8577

1 1.

Podhale.

Niema chyba w Polsce człowieka, choćby na pół inteligentnego, któryby nie wiedział dotąd lub nie słyszał, czem jest dla Polski Podhale. U kresów południowych, wysoko ponad inne ziemie wyniesione, jest jakby wyspa wędrowczą, do której setki miłośników [illegible], a w ich trop tysięczne rzesze corocznie po dar żywota z dalekich stron pątnikują.

Istnie, kiedy się zamarzy o tem, co jedno może w Polsce ducha znużonego od błotnistości sprzykrzonej oderwać i w atmosferze żywicznej skąpać — o egzotyzmie niestartym przyrody, o krzyształowym oddechu, o swobodzie, — to myśl i oczy mimowoli zwracają się ku cudom Podhala. — Tu bowiem, u progów słońca, u jednej między [illegible] południa, wystrzeliły ku niebu granitową zjawą i groźne w swym sprężnym przeczystym Tatry, gdzie w niedostępach wysokich zaszyły się ostatnie siedliska wygnanych z obszernych ciżej bogów swobody. — Tu, u wypadu Dunajca z kotliny, jakby żywo z romantycznego świata przeniesione, stanęły ślicznemi, zieleniąc w koronach ostrych i wzgórzami zwieńczone, zaklęte bramy Pienin. A od północy dźwigają się odkryte wichrom w czubach ledwych czoła i rozdzielone rozległymi wysokimi ramiona Gorców, jakby umyślnie przez Boga stawiona wysoka platforma polem dla oglądu i podziwu Tatr. — Zaś

verte

u furty dużego zachodu, na północnej straży Orawy, wypię-trzył się na wieki ~~ze~~ wszech stron widzialny, niby japoński Fudżi-Jama, szczyt ~~czubek~~ osobliwej świętej Babiej Góry, skąd ~~niczym~~ niezwykły ~~[illegible]~~ ~~ziemi~~ obszar krain ~~ziemi~~ oczom się ~~pokazuje~~ wokół pokazuje.

Tu, na ~~[illegible]~~ zwarło się zarazem, co w Polsce najtypowniej-szego. Bo i lud tu dostroił się do egzotyzmu przyrody i wśród ziem polskich wyświeczył(a) się honorną jedynością.

Tu też, w osiedlach ze świętem zapadłych, w chałupach z płazów szerokich, o zamczyskowych, kotkami sadzo-nych odrzwiach, znachodzą się ~~przepiękne wyroby~~ prześliczne ręki prostaczej drew-niane wyroby, martwe po pradziadach świadki życia niegdyś, a ~~zapomnianej~~ zatraconej w przebiegu lat, polskiej kultury. Tu ~~[illegible]~~ w gwarze ojców czysto zachowanej spotyka się dziś jeszcze słowa trafne i ~~ładne~~, ~~pełne wymowy~~ plastyki, ~~[illegible]~~ ~~mowy~~, jako i ~~staropolskie~~ zaginione formy, które brzmią ~~jeszcze [illegible]~~ w mowach Kaznodziejskich Skargi, w pismach Orzechowskiego i innych złotego wieku stylistów. — Tu jeszcze pasterska kobza, może ~~prawdziwie~~ jedna w środkowej Europie dochowana, o przeszłości dymnej ~~[illegible]~~ wspomina; tu płacze się jeszcze melodje, które o cza-sach ~~świetnych~~ zmierzchłych wielkiego ~~księstwa~~ Księstwa Morawskiego mó-wią, a odezwą się ~~[illegible]~~ dostrzec się mogą w krewnych przyśpiew-kach Chrobaców z Istryi. — Nie mówiąc już o innych, zewnętrznych właściwościach, jak zatrzymanym po dziś malowniczym stroju, przez który wyróżnia się Podhalanin wśród ~~[illegible]~~ całej ludowej rzeszy.

Życie osobliwe, własne, w ~~odgrodz~~ okolonych

górami kotlinach dozwoliło te ~~świadectwa~~ formy dawnej ~~(szczepowej)~~ ~~rodzimej~~ kultury (~~te świadectwa plemiennej odrębności~~, ści) przechować. Ze światem jednak wszystkimi szczelinami i otwartemi ~~górami~~ torami gościńców, wraz ~~z cywilizacją~~ z elementami „cywilizacji" przesiąkały też promieniowania niwelu, niszczące te(ż) świadectwa ~~manifesty dawnego~~ życia dawnej twórczości plemiennej a oświetlające pospolite ~~mierne~~ tandetne wzory — nowoczesnych form. Mogło z obliczem osiedli Podhala stać się podobnie jak z innemi na obszarach Polski i Lecz Podhale, ~~nie tak jak~~ dzięki Bogu, miało, jak na ostatek, szczęście do ludzi opatrznościowych, którzy je od tej ~~klęski~~ (straty) niepowrotnej nigdy (swoją przyczyną) ochronili.

~~Byli~~ to ludzie przeważnie z poza Podhala, którzy ~~spod~~ zastane tu dawne formy twórczości jako i życia oryginalności swoją ~~zachwycały~~ odkryły i znaleźli w nich mądrych znawców i ocenicieli ~~pojętnych~~: jak ~~dobrodziej~~ odkrywca Zakopanego ~~Chału~~ Chałubiński, który wpoił w górali, ~~wobec~~ ~~niewygodnych~~ zetkniętych z nowemi warunkami ~~życia~~ bytu, wiarę w dobre i w swe wrodzone zdolności; jak genjalny Matlakowski, który pierwszy ~~[illegible]~~ rozsławił swym dziełem budownictwo ~~i sztukę~~ Podhala; jak państwo Dembowscy, którzy ~~życie~~ lata poświęcili ~~zbieraniu~~ ratowaniu od za~~te~~guby sprzętów i przedmiotów sztuki ~~podhalańskiej~~ ~~rodzimej~~ dawnych górali (~~pra~~ pierwszy też Dembowski wydał słownik podhalańskiej gwary); jak Jan Gwalbert Pawlikowski, wielki miłośnik Tatr; jak wreszcie święty

1 Dla nas pamięci Witkiewicza, wielkiego wychowawcy, twórcy chaty-willi, który całemu pokoleniu górali przydział talentów-góralskich wskazał niezmylnie w testamencie przeczystych prostoty.

Torem ich, już zwycięskim, poszli współcześnie inni: jak oto ś.p. Kietlicz-Rayski, prof. Adolf Chybiński, twórca dzieł o instrumentach i melodjach Podhala, Bron. Romanowicz i Wł. Szostak, odd. w sprawach Tatr, Juliusz Zborowski, kustosz ofiarny muzeum i opiekun regionalnych wartości, Ks. Dr. Kietlicz-Rayski, najlepszy odkrywca Podhala, Dr. M. Orkan, autor „Przewodnika po Tatrach", sztuki snycerskiej, Wł. Szczepański, inicjator „Tow. podhal. sztuki", jak również arch. K. Stryjeński, Dyr. szkoły przemysłu drzewnego i twórca planu regulacyjnego w Zakopanem, który nasz indywidualny w sprawach rozwoju Podhala sam jeden za legion, stanął młodych mocnie.

Swoje Podhalan przyjaciół: Witkiewicz w pracach swych literackich, Sienkiewicz w „Sabałowej bajce" i in. [illegible] jedyny i [illegible] dopiero K. Tetmajer w swem pomnikowym dziele „Na skalnym Podhalu".

Nie mogło też być, by sama rasa Podhalan, dając w przeszłości tyle talentów dowodów, mogła takich, jak rodzinnie wychowawców i zdolnych, nie zamanifestować się współcześnie własną (rodzimą) twórczością.

Jakoż widzimy dziś [illegible] na różne,

nych połach kultury ~~intelektualnej~~ ~~się~~ wyznaczyłyby (się) imiona rdzennych Podhalan. W literaturze: Józef Jedlicz, wielki poeta i dramaturg, Feliks Gwiżdż, świetny nowelista i komediopisarz, Andrzej Sedlica, inżynier-architekt, ~~twórca~~ talent wojskowy i pisarski, w którym najpełniej wyraził się może ~~geniusz i~~ mistrzowski spryt rasy podhalańskiej, ~~Zygmunt~~ Lubertowicz, poeta-romantyk, ~~autor W. Tryptantem wielu tomików~~ o ~~wielkiej~~ dużej ~~łatwości~~ płynności słowa, ~~Ant.~~ i młody ~~Ant. Zachemski autor i wielu się zapowiadający~~ ~~się zdobny~~ ~~powieści~~ ~~Ant. Zachemski i in.~~ ~~W sztuce pla-~~ ~~stycznej: W. Brzega, St. Stomka Gąsienica~~ Sobczak, ~~Gąsienica~~ ~~J. Szostak, M. Rakucki i in. W etnografii: Heziod pol. prof. Kotulski, prof. dyr. A. Stopka, i ś.p. prof. J. Kantor. W historji: prof. E. Długopolski, i prof. Dr. Józef Rafacz~~ i młody Odrowąż, zapowiadający się pięknie Ant. Zachemski. ~~Dalej~~ W sztuce plastycznej: ~~W. Brzega, rzeźb.~~ prof. W. Brzega, o znanem dawno imieniu, St. Gąsienica-Sobczak, niebiem o dużym rozmachu, ~~podwórzec~~ oddający się również z pasją twórcy ceramice, ~~dalej~~ Dalej J. Hostek, ~~i twórczy~~ ~~obok~~ M. Rakucki, (i in.). W etnografji Podhala: Heziod nasz, nieoceniony ~~A. prof.~~ prof. A. Stopka, a jak i ś.p. J. Kantor. ~~Ukr.~~ ~~st. ke pracach którzy~~ ~~W monografiach~~ W historycznych: prof. E. Długopolski, prof. J. Kotarba i prof. Uniw. Dr. Józef Rafacz. Podwaliny ~~[illegible]~~ zastępy pracowników. — W ~~nowszym~~ (najnowszym sporcie narciarskim wybili się (nie mało), ~~pierwsze premie biorąc~~ dystansując ~~zawodników~~ znanych, ~~Zakop~~ młodzi (Zakopiańczycy: ~~X~~ Krzeptowscy bracia, Gąsienica-Sieczka i inni.

Mówimy dotąd o wartościach ~~Podhala~~ tężyzny — jak się je ~~wyraża~~ ~~które mogą~~ zwykło określić — idealnych, ~~choć one w ...~~ ~~[illegible] od [illegible] Podhala [illegible] od strony ...~~

6

V. Jakżeż się od strony gospodarczej przedstawia?

[illegible] zdarzenia, które jednak w rozwoju Podhala ważną mają wagę. – (Przejdźmy z kolei do spraw pozytywnych i wielkich, gospodarczych.)

W dawnych czasach polskich na terenie skalistym Podhala nietylko pasterstwo i myślistwo [illegible] zbójnictwo jako niegdyś [illegible] z oddali wydźwięk mogło. Stanął się w tej kotlinie, w roztokach i zaułkach leśnych przemysł cały (powodzi), ku którego pamięci nazwy po dziś ostały (jak Potasznia, Limowa, Hucisko, Kuźnice itd.); huczały huty żelazne i szklanne, turkotały młyny i folusze wodne, zgrzytały piłami tartaki. Były próby kopania różnych kruszców, przez lat dziesiątek nawet była (w Tatrach pod Granatami) kopalnia srebra. – Po zapadłych, odciętych od gościńców wsiach kwitnął się przemysł domowy, jako to: tkactwo, kuśnierstwo, garncarstwo, bednarstwo, a budarstwo zwłaszcza się, jak [illegible] w ręką górala. Odgrodzony górami od świata, góral sam sobie umiał wszystko zrobić: od kół i sochy do skrzynki na sól i łyżki.

Z upadkiem Polski upadł i przemysł hutniczy na Podhalu. A wraz z nowoczesnymi warunkami, z powstaniem kolei, z otwarciem szerszych dróg na przestrzeń świata, poczęły się dowożone przez handlarzy tandetne towary obce wypierać wyroby swojskie, które się wydały za ludziom staroświeckie i proste, i tak powoli przemysł domowy się skurczył, stał się sztuką czasu, przez upartych jedynie, tu i ówdzie dla tradycji dziś prowadzony.

Co do rolnictwa – to nie wyszło ono od czasu tego warunków dobrych na tej skalistej ziemi, było jak jest po dziś dzień raczej ubogim zbytkiem. Brak mu źródła urodzaju: ciepła. Wczesny śnieg zwarza owies zielony przedwcześnie, a mróz spóźniony niedojrzałym ściąć niezawiązany zasiew. Już to też istnieje zaciętości i pasji gazdowskiej górala, by w tych warunkach coś nie coś z tej ziemiczki skrzętnie wymozolić. — Jak na całym obszarze gór polskich, tak i tu: postęp się uwagi w zaorywaniu, zamiast w uprawy łąk i pastwisk. Jakąż fizyognomię inną nadałby dawnej Podhalu! Trudno, wdziś się już odmienić nie da. Choć coś nie coś z tego bezsensu opuścili ludzie nowi poczynając w rozumnem uczeniu i obzierać się dokoła za jakąś radą.

W tej upadłości przemysłu i biedzie rolniczej w tem zaprzepaszczeniu zupełnym Podhala przyszedł niedawno nowy objekt pod uprawę: goście. Naprzód w Zakopanem, Rabce, a potem i w coraz dalszych dziedzinach Podhala. Sława zwabiła masy, do gruntu przeorała warunki dawne bytowania. Stał się osią, około której kręci się wir interesów. Co dobrego przyniósł a co złego, tu do rzeczy nie należy. Faktem, że z tymi warunkami nowymi wniósł w umysły podhalańskiego górala nowe potrzeby.

Faktem też jest, że prześto, jak przez rozwijanie się

górali po świecie, przez wzrost rodzimej inteligencji, wreszcie przez wiatr nowy zaczyna się Podhale z długiej drzemki gospodarczej dźwigać. Widać na niedużym polu nowe przedsięwzięcia i próby —: tak w rolnictwie (zastosowanie coraz [illegible] owsa, lepszych, bydła rasowego / zastosowanie coraz szersze nawozów sztucznych), jak w art. przemyśle (meble i sprzęty stylowe, warsztaty kilimkarskie, tkackie), jak i w handlu (kółka rolnicze, kooper.) Tworzą się spółki, kasy podhalańskie, na których [illegible] górali. Sporo kroków [illegible] — [illegible]: odradzanie się w rozwojowej linii możliwości.

W ziemi tej, z pozoru ubogiej, tkwią też niewyzyskane dotąd skarby, o których pp. geologowie mogliby dziwy powiedzieć. Prócz [illegible] granitu, że w Tatrach i na Podhalu pokłady marmuru, bloki o metrze i więcej średnicy; jest też w Szaflarach, w Rogoźniku marmur o różnej [illegible]; jest pod Nowotarskiem andezyt; na różnorodnie znaczne złoża torfu — i wiele pewnie innych bogactw. Czekają jeno odkrycia.

Zatem całe Podhale stołeczne — od Pienin do Babiej, od Tatr po Gorce — stać się może dla rozwoju Polski jednym wysokim uzdrowiskiem.

Poręba Wielka [illegible] Stycznia 1927.

Władysław Orkan.

5 1.

Podhale

Gdy się ~~w Polsce zamarzy o tem~~ w upadku sił zamarzy o tem, co jedno może w Polsce ducha znużonego od powszedniości sprzykrzonej oderwać i w atmosferze żywiecznej wykąpać – o egzotyzmie niestartym przyrody, o wierchowym oddechu, o swobodzie – to myśl i oczy mimowoli zwracają się ku cudom Podhala. – Tu bowiem, u progów słońca, na samym krańcu południa, spiętrzyły się ku niebu granitową zjawą jedyne na rozłogu ziemi ~~pierwotne~~ przedwieczne ołtarze piękna, ~~ku którym~~ ~~stopom setki naiśników~~ groźne w spiętrzy swej po~~ni~~ dziwnej Tatry, gdzie ~~schroniły się ostatnie się~~ [illegible] ~~dzikie wygnanych~~ w niedostępach skalnych ~~[illegible]~~ zataiły się ostatnie siedliska wygnanych z ziem nizinnych bogów swobody.

Byli to ludzie z dala, których spotkanie tu dawne formy życia odrębności swojej uchwyciły i zachowały w nich mądrych [illegible]... ... ~~ocenił~~ ocenić chcieli: jak ~~Dr Chałubiń~~ twórca Zakopanego Dr Chałubiński, który wpoił w górali ~~[illegible]~~ wobec nikogo nowych form .i. wierności życia swego w sobie i w swej odrębności; ~~Matlakowski~~ genialny Matlakowski, który ~~podkreślił~~ na widowni wyniósł dzieło.... (dawne) budownictwo Podhala; Dembowscy, którzy ~~zbieraniu~~ [których] życie poświęcili zbieraniu .... opowieści, i in. przedmiotów sztuki podhal... pieśni .. gwary;

artystów, który, rozpatrywany oczyma wielu po...
~~pa pa~~ jest się ...... i należy rozpowiedzieć do sztuki;
pustym wpatrywaniem (Rzym) modą + ~~szkoła~~ ~~gotyku~~ gotyku, by można
tak i inne przedmioty wszystkie według wzorów drewnianej
roboty.

2) W ich czasy (już wspomniany ~~pośród innych~~), gdy ich zbiorów, posłali...
innych. (jak)
(Skoryłas, ~~A~~ Kiełkowskich, i Stryjeński, z ostatnio) ~~który dam~~ ze legion...

3) W dziedzinie liter. (zwany)
Kordeusz –
. . . . . ~~mało~~ muzyki. (Szymanowski)

I.

Gdy się w Polsce [przymówi się] zamarzy o tem, co jedno mówi w Polsce [illegible] — o czystości [illegible] od powszedniości [illegible] oderwać i w czystem [illegible] — o czystości [illegible] przyrody, o oddechu wyższym [illegible], o swobodzie — to myśli mimowoli zwracają się ku [illegible] Podhalu.

Tu bowiem, u południowych progów Rzeczypospolitej wydźwignęły się cudem [illegible] ku niebu jedyne na tych obszarach imieniem Tatry skaliste ołtarze piękna, ku którym stopom setki miłośników a w ich trop tysiączne rzesze po dech żywota corocznie jak do ostatnich siedlisk wyższych z [illegible] bogów pątnikują. —

! Tu, u wyjścia z Kotliny Dunajca, jakby żywo z romantycznego świata przeniesiona, dźwignęła się wprost ścianami z przeczystych fal, [illegible] zębcami koron (zgrzebionych?), strzegącymi się sokolicami srebrnemu Dunajcowi [illegible] Pienin. — A od północy siedzi wał Gorców, jakby umyślnie przez Boga ustawiona wysoka platforma potem dla podziwiania Tatr. Zaś w [illegible] drugiej zachodu, wystrzeliła się na wierchu, że jest ze wszech stron widzialny, niby [illegible] osobnicy Babiej Góry, skąd [illegible] w bezmiar rozpościerający się świat [illegible].

Tu [illegible] (Zwierciadło?) się, co w Polsce najpiękniejszego. —

2.

Bo i lud tu dostroił się do (egzotyzmu) przyrody i wśród ziem polskich wyodrębnił się niezwykłą jedynością. W osiedlach podhalańskich...
(Tu, w tej ... zachowało się w oryginalnej jeszcze formie...
(swój styl rodzimie polskiego)

Tu też, w osiedlach za świetlicami(?) z pod... [illegible], w chałupach z pstrych(?) [illegible] o [illegible] (z dębu ... [illegible]), kołkami [illegible] odrzwiach, znajdują się dziwne sprzęty po pradziadach świadki żywej niegdyś, a zapomnianej dziś i [illegible] polskiej kultury. – Tu w gwarze [illegible], spotyka się dziś słowa jędrne, pełne plastyki i wyrazu, które brzmią w kazaniach Skargi, w pismach Orzechowskiego i innych wielkich złotego wieku stylistów. – Tu jeszcze dobrze przechodzić zamierzchłe wspomnienia, snują się jeszcze melodye, które mówią o czasach Kazimierza Wielkiego(?), a odzież można nałożyć w kredensach prawdziwych [illegible] z dziejów(?). Nie mówię już o zatrzymanych z dawna ... [illegible] (strój, gest, po którym się poznaje(?)... ponoć Podhalanina.

Życie [illegible] w .... dało to ... zatypowe(?).
Ze świata [illegible] ... przeszłości. [illegible] z Podhala [illegible] się [illegible] z innymi ...., [illegible] Podhale może odtąd [illegible] do ludzi opętanych(?)...

Pierwsi odkrywcy ... (...) Chałubiński – [illegible] – [illegible];
Dembowski – [illegible] (z pod...) – Witkiewicz (badania ... [illegible])
Wpływ na młode pokolenie artystów – Skoczylas, [illegible] –
Chybiński – [illegible] ...

W górach: Witkiewicz, Tetmajer... (... Podhalańskie)... [illegible]
[illegible] Odbudowa pójdzie...
Teraz – skarby ziemi... przemysł [illegible] możności... (domowy) [illegible] – Hodowla(?)

I.

Gdy się zamarzy o tem, co od przyziemnej katorgi odrywa, i życia daje barwę,
— o egzotyzmie ~~przyrody~~ swoistej przyrody,
o pięknie, o swobodzie, — to myśl i oczy
mimowoli zwracają się ku stronie
Podhala. Tu bowiem, u południowych
~~[illegible]~~ progów ziemi Polski wydźwignęły się
~~[illegible]~~ cudem ku niebu jedyne ~~[illegible]~~
na tych obszarach ~~[illegible]~~ ostatnie pierwotnego piękna,
(nieposzlakowane Tatry,), ku którym po-
[illegible] stopom [illegible] setki mil tysiące
z dalekich krain [illegible] ~~[illegible]~~ nad lodowcami.
wzrok za nimi
Tu . . . . (pieśniarzy) Gorce . . .

V

Tu, w tej kotlinie . . . zwarło się, co
w Polsce naj . . .

Bo i lud tu (wzrost) wydźwignął się . .
. . . wszystko jedyności.

~~Czyż . .~~ przedtem ... ~~[illegible]~~ Boga ... wysokie
Tu . . . wał Gorców, jakby dla [illegible]
potężne platformy dla widoku Tatr.
Skupiska skaliste, [illegible] wysoko
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible], a kiedy
[illegible] się [illegible] spokojny! . . [illegible]

Zachem.

Kochany!

Podanie (z papierami) ~~zwrócono~~ ~~odesłano~~ mi z. [w tych dniach] ~~Depar Ministerstwa [illegible]~~ z Departamentu Sztuki, z tem, że (emerytury wyłącznie dawny z Teatru) [illegible] kiedy od ministrów p. Prezydent Rzeczyp., do którego tu prośba odnosi się nie być skierowana) jedynie. Dziś (wprost pomóc do Prezydenta) nie być skierowane. Odesłałem ~~z powrotem pismem~~ papiery do Felka. Coraz widzę, że w ~~Warszawie najprostsze nie postępy~~ [illegible] rozumie się to i tej mej tradycji. ~~[illegible]. A w Warsz. najpro~~, (Teatry w Warsz. urządzam od elementu ~~[illegible]~~ zawsze) Nadzieja jakaś, jeśli jest, to Kraków. Zresztą — pustka zawsze ~~[illegible]~~ mnie zawodzi.

Innych zwaliły tu [illegible]. Trudno dziś komu na pociechę [illegible]. ~~[illegible]~~ Zdrowie, jak gdzieś w [illegible].

(Podhale)

Dr. Mieczysław Świerz, autor znakomitych przewodników po Tatrach, Juliusz Zborowski, kustosz ofiarny Muzeum i opiekun regionalnych wartości Podhala, Wład. ~~ysław~~ Skoczylas, ~~prościciel dróg sztuki współczesnej podhal.~~, zasłużony ~~w rozwoju~~ ~~nięcia~~ dla współczesnej sztuki podhalańskiej, jak wreszcie Karol Stryjeński, ~~który wagą inicyatywy w sprawach rozwoju Podhala sam jeden za legion mężów stanąć może, dyrektor~~ świetny kierownik Szkoły art. przemysłu (drzewnego), twórca planu regulacyjnego w Zakopanem, który wagą inicyatywy w sprawach rozwoju Podhala sam jeden za legion mężów stanąć może.

Gwarę Podhalan przytaczali: Witkiewicz w pracach niektórych, Sienkiewicz w „Sabałowej bajce" i in. Lecz pokazał ją żywo i rozsławił dopiero ~~W.~~ Tetmajer w swem pomnikowem dziele „Na skal

Wstęp.

1) Podhale, jako wyjątkowe
Tatry, otoczone stosunkowo pięknie –
" przyroda dzika –
Pieniny
Gorce –

2) Lud, o typie –
budownictwo, sprzęt, strój –
melodje
gwara –
„styl zakopiański”
sztuka zdobnicza

Nadbudowa: wille „witkiewiczowskie”
hafty – kilimy –
sprzęt różny
meble –
Literatura

3) Bogactwa:
granit
marmury
wapień –
andezyt (Pieniny)
drzewo – (meblarstwo) (kominiarstwo)
ryby –
len – (tkactwo)
owce

4) Nadzieje: Zakopane – Szczawnica – Krościenko – i letniska: Witów, Bukowina, Poronin ... całe Podhale!

Podhale ma wiele ... wszystko ... będzie ... i Karpaty – ...

Z biogr.: Dembowski
Matlakowski
Witkiewicz

Prace: A. Stopka
(J. Vincenz)
E. Długopolski

~~Liter.~~
Sztuka: ~~Skoczylas~~
Brzega
Sobczak / ~~K. Rogiński~~
~~Stryjeński~~

Liter.: Staszic / Goszczyński
Pol
~~Asnyk~~
Asnyk
~~Tetmajer~~
Nowicki
Kasprowicz

Tetmajer
Jedlicz / Orkan
Żeleński
Lubertówna
A. Zieleniewski

Nowe warunki... współczesne –

... po ... upadku

Zaczęło się Podhale podnosić –
widzieć na każdym polu:

[illegible]
w rolnictwie – nowy system
w handlu (wyższe rola.)

przemysł [illegible]:

szkoła drzewna
meblarstwo
warsztaty kilim
koronkarstwo –

do uprawy: ~~len~~

z drugiej przemysł ... – wycięte,
len...
o szkole rolniczej drugiej
owce ... –
len –
mleczarstwo –

... i nowy objekt do uprawy: gość, który do góry nogami wywrócił warunki dawne bytowania na Podhalu.

....dzisiaj

– dr – –

rzecz: w (rozwojowej) możliwości...

—

w ziemi tej, na pozór ubogiej, ukryte są niezmierzone skarby (zaledwie), o których geologowie mogliby (nam) coś powiedzieć.

~~Nyo [illegible]~~

– Granit

– Andezyt

– marmur

– ~~[illegible]~~ rudy torfu a tutaj skarbów nie...

– ~~[illegible]~~ miedź do ... [illegible] ... aluminium.

. uzdrowiska !! lecznice

Pomysł dziś:

Szpetne okna
kraty ... [illegible]) [illegible]

Domy: tartaki,
młyny
folusze –

Ręczne rzemiosło
garbarstwo
tkactwo
garncarstwo
bednarstwo
budownictwo

Górale wszystko sami sobie zrobią

2 [illegible] ~~Polski~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ... nasza

11

32

180
35
32

247

W [illegible] tych... który kwitnął tu przemysł wielki, a którego pamiątki nieraz do dziś zostały (nazwy: Hucisko, Potasznia, Kuźnica, itd. i inn.). Hucisko huty zielone i [illegible] szklane, [illegible].. [illegible] [illegible], [illegible] tartaki...

W domach uprawiano:.. tkactwo [illegible], [illegible] kołodziejstwo .... bednarstwo i tp.

Niema w Polsce [illegible] chorób
na porządku. Któż by [illegible] nie [illegible]
[illegible] jest [illegible] ... Podobnie.
Wśród [illegible] ..... jest [illegible]
[illegible] ..., [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
z [illegible] ... [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Gdy [illegible] ...

Listy Zakopiańskie

II. Karol Stryjeński. Jego plan regulacyjny. ~~Smugi światła~~.

II. ~~Dzielność~~ ~~Stryjeńskiego. Smugi światła~~.

W pierwszym swym liście (Zakopane na zwrotnicy) podkreśliłem był na końcu z przyzwrotem otuchy, iż są objawy (rzymiejskie) ~~objawy~~, które ufać każą, że Zakopane ~~wejdzie~~ (trafi) wreszcie wejdzie na tor sensowy rozwoju.) ~~bowiem~~

Że zmurszałość ~~zgniłość~~ (duszy) (nowo) podgewontowej kotliny co raz ~~upadają~~, to przenikają ~~nowe~~ smugi światła, które optymizm w duszach wielu co do jutra jaśniejszego niecą. W tę, tak zabagnioną przez ~~ludzi~~ nierozum ludzki a umiłowaną przez bogów dolinę co jakiś ~~czas~~ przychodzi mąż opatrznościowy – to apostoł, to mądry miłośnik Tatr, to lekarz, to anachoreta sztuki – który prostuje drogi, daje wskazy na przyszłość ~~niemyślnej~~ gontynę wygnanemu duchowi buduje (Że przytoczymy żywe trwale i święte zawdy pamięci góralskiej imiona: Chałubińskiego, Witkiewicza, ks. Stolarczyka, jakoteż znane w różnym czasie z dzielności światłej: Dyonizego Beka, Dra Jani-szewskiego, Pawlikowskiego, Swelberta i in. ~~może jeszcze kilku~~)

Jednem z takich szczęśliwych zrządzeń opatrznościowych trafu było przybycie pod Giewont Karola Stryjeńskiego.

~~Listy [illegible]~~i.

Tak więc oddanie mu kierownictwa Szkoły przemysłu drzewnego” w Zakopanem sprawiło [illegible] się z życzenia, by ~~[illegible]~~ ~~regulaminowego w Zakop.~~ odbywało się pod okiem jego ~~twojej~~ [illegible]

Kierownictwo Szkoły wówczas objął Stryjeński w momencie dla Szkoły krytycznym. Po ustąpieniu dawniejszego dyr. Berezowskiego groziło szkole zerwanie [illegible] a nawet na szkoły [illegible] zamach się stroił. V

(~~[illegible]!~~) Aby, co warte pamięci, ~~nie~~ pod korcem nie zginęło, podam tu z czasu walki pisemnej o ~~Zak~~... taki ~~oto~~ kwiatek. Odpierając wtórowanie pisemne zakusy panów z Ministerstwa, ~~[illegible]~~ dążące do zniszczenia ~~[illegible]~~ nowego ducha szkoły, Związek Podhalan wraz z Towarzystwami Kulturalnymi ~~tej ziemi~~ w Zakopanem podał punkt ~~tem~~ racye rzeczowe, dla których dotąd ten [illegible] być utrzymany, ~~jako to~~ wśród tych: frekwencye liczną podczas wojny, fakt, iż ze szkoły tej wyszli ~~tacy~~ znani ~~[illegible]~~ artyści-rzeźbiarze, jak: ~~[illegible]~~ Brzoza, ~~St.~~ Sobczak ~~St[illegible]~~, ~~K.~~ Szczepkowski, Pękowski i ~~K.~~ in.; ~~przytoczono~~ inne (podane) (jak też w Zakopanem) opinie o szkole ~~[illegible]~~ „rzeźbiarskiej” Mehoffera, Chełmońskiego, Witkiewicza. Na te zarzuty [illegible] ~~[illegible]~~ pięto, odpowiedział nam pan Kuratorjum [illegible], pan referent Ministerstwa, ~~zbijając punkt za punktem~~ starał się zbijać punkt za punktem nasze bajdy, ~~[illegible]~~, że co się tyczy racyj, a w końcu przy ~~[illegible]~~, że co „uczonych” panów (Mehoffera, ~~poda~~ opinii podanych przez ~~Ministerstwo [illegible]~~ ~~z bożej [illegible]~~ Chełmońskiego, Witkiewicza), to i oni ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ do tego samego, co i Ministerstwo, ~~[illegible]~~ zdania.

V Ostatecznie [illegible] w owczas w Ministerstwie Szkoły dotknęło. Nie [illegible] udało się odeprzeć [illegible] zakusy.

od lat jedynie

Wiemy to już wszyscy wszędzie, iż o Zakopanem pisze się tylko

~~O Zakopanem pisze się zawsze, mniej lub więcej złośliwie,~~ [illegible]

~~semasiotyczny śledzeniu~~ się, pod kątem kieszeniowym. Kto to śledzi najbliżej,

~~W korespondencjach z Zakopanego~~

W artykułach o Zakopanem

W pierwszym swym liście (Zakopane na zwrotnicy) ~~[illegible]~~ podkreśliłem [illegible] otuchy, iż są objawy [illegible] czynne, które nie [illegible] każą, iż Zakopane wejdzie wreszcie na tor [illegible] rozwoju. W tej kotlinie podtatrzańskiej, tak zabagnionej przez ludzi, a umiłowanej na ogół przez bogów (co jakiś czas)

W tej zmroczniałej (otwarte podgórza) kotlinie padają smugi światła, które optymizm [illegible] co do jutra słonecznego [illegible]. — W tej, tak zabagnionej przez ludzi a umiłowanej przez bogów dolinie co jakiś czas przychodzi [illegible] ~~to mistrz zabawy,~~ to apostoł, to ~~anachoreta sztuki~~ lekarz, to anachoreta sztuki — który (prostuje ścieżki)....

Otóż [illegible] świeżych [illegible] góralskich imion [illegible] Karola Stryjeńskiego [illegible] księdza Stolarczyka, jakoteż znane z działalności [illegible] Dyrektora [illegible], Dra Chałubińskiego, [illegible]

Jedynym zakątkiem [illegible] z przybyciem do Zakopanego (pod Giewont) Karola Stryjeńskiego.

Ba[illegible].

~~Referent od [illegible]~~ Pan referent Ministerstwa Oświaty (nie wiedział, że ci mężowie dawno zmarli – i) wydał sobie sam świadectwo analfabetyzmu.

Tym ~~sam~~ ~~analfabetą~~ referentem, który sobie takie (Kurycze) świadectwo analfabetyzmu wydał, był pan [illegible], późniejszy minister Oświaty [illegible].

Objąwszy ~~więc~~ tedy kierownictwo szkoły, Stryjeński wziął się energicznie do jej [illegible] z szablonu [illegible] na instytucję żywą. [illegible] od razu [illegible] w [illegible], jako [illegible] prof. [illegible] uczniów grono, przy [illegible] obsadzie prof. [illegible], Turka, Zapotocznego, Ekiera, [illegible] we wszystkich działach [illegible]. W czasie krótkim [illegible] szkoły [illegible] bez wyjątku tchnął ducha nowego we wszystkie działy [illegible], narzucanie oklepanych wzorów w [illegible] zwalczył, tchnął ducha nowego we wszystkie działy i otworzył [illegible] drogę do [illegible] artystycznych czy rzemieślniczych wyrażeń [illegible] jedno, by gruntowne [illegible] konstrukcyjne (formalne), logiczne.

Niebawem też działalność jego jako kierownika chlubne wydała owoce. Wystawy prac uczniów po roku jego w Zakopanem, a potem w Warszawie – zmusiły stwierdzić, (odrazu) wysoki poziom artystyczny szkoły. Zwłaszcza wyróżniły się prace z działu rzeźby i pomysły dekoracyjne meblarskie ([illegible]).

(Nie obniża to bynajmniej indywidualności kierownika, a mówi raczej o nim [illegible] czy [illegible] artystycznego [illegible], że w pracach [illegible] uczniów, jako wpływ ([illegible]) Zofii Stryjeńskiej) [illegible]

dopiero … w dzisiejszej…

Szkoły tej postawionej przez Stypułkowskiego na [illegible] wyżej … mogłaby … wielka (rozwija się … gdyby [illegible]) w której się mieści

(O pomoc do … wszystkich uczniów, odwiedzających … co tej zapo… chlewa-rudera, w której muszą się uczyć. Jakżeż można o rozwoju szkoły, jeśli kierownik w tym roku musiał odnosić się [illegible] przyjęcia z powodu braku miejsca. Budowa nowego gmachu jest pilną koniecznością. Plac pod szkołę jest – więc chodzi o szybkie przystąpienie do budowy.

(spodziewamy się, iż) Ministerstwo Oświaty obecne (może) doceni wagę (w przeświadczeniu do [illegible]) wagę tej placówki i w tym roku pójdą (podwaliny) fundamenty nowemu gmachowi.

Zaznaczyć trzeba, że przy Szkole jest internat (bursa) dla zamiejscowej młodzieży biednych, ofiarnością społeczeństwa utrzymywana. Jak ciężko ta ofiarność wygląda, wie najlepiej o tem dyr. Stypułkowski, który … ojcowskiej rodzi troskliwością bursę tę otacza. Przecież to [illegible] zwykle (chłopcy) [illegible], przecież może chleba, przez wzgląd na [illegible] dostarcza – z braku chleba. Przypominając, że pan Prezydent (Rzeczypospolitej) zwiedzając Zakopane, szkoły, zwrócił uwagę … bursy na [illegible] Św. Zyty. Zainteresuj tej instytucji, Łaskawy Pan Szkołę Św. Zyty, ale [illegible]. Będą … pod … na [illegible] (w [illegible] się chowa) – Smutny byłby, gdyby (słowa te) pozostały bez … odźwięku

(nie tylko szkoła się … Pełen inicjatywy … wrażliwych dobrych (zainteresowany) (ci ich rozpraw). Słyszeć się da … i jest [illegible] podkreślić.
Otóż …)
Czyn …

Borykając się dyr. Stypułkowski bursę dla biednych zamiejscowych uczniów (szkoły), która ze przychodzi ofiarności społecznej istnieć może, [illegible] w dalszym stopniu (jego) zapotrzebowaniu (…).

Tak troskliwe i serdeczne oddanie się szkole nie pochłonęło całkowicie jego [illegible] wszystko. Jego bogata, iście renesansowa natura [illegible] pociąga wszystko, co z pomnożeniem sztuki lub spotęgowaniem życia się przyczynia. Pełen inicjatywy, udział we wszystkich sportowych czy kulturalnych poczynaniach, interesuje go żywo wszystko, wszystko, co Tatr i wyrostu Podhala dotyczy.

Ktoś tam ukuł [illegible] stwierdzenie zarzut, że jest wrogiem podhalańszczyzny w szkole zakopiańskiej, jest on (jak każdy prawdziwy artysta) wrogiem wszelkiej pensjonarskiej tandety, która się sztuką podhalańską mienić ośmiela [illegible] wzory będąc (nawet) na nosie, [illegible] do [illegible] tabliczek, serc, pierścieni, do motywów i tym podobnych drzewek, ostów, szarotek, kozic, postaci górali itp. o krzyczącej tyrolszczyźnie. Tej formy istotnie twórczej i [illegible], jaką lud Podhala wiekami stworzył lub z [illegible] dowania przeniesionych wrogiem [illegible] nie może. Zyskał on i [illegible] jak nikt z żyjących [illegible] drogę, wszystko to w budownictwie, zdobnictwie i sprzętach, co się styka z podhalańską zowie, zbadał [illegible] obcego i jedynie drogami tej przyrody, a co zaś stąd rodzimie, oryginalnie wypłynęło. [illegible] tej wszystkiej dowodem [illegible] jak Witkiewicza [illegible] przypomina. Jedynie też z owym Budowniczym wielkim — mimo tak różnej organizacji twórczej — w sposobie

2.

oceny wartości i szczeniaki sztuki da się porównać. Jest jak ten biznes brydża dla wszelkiej podszywającej się pod sztukę ohydy. I Podhale w pięknie swoim – (pomimo to, jakie jest, z tacą) jakie mogłoby być – ma w nim równie krytycznego entuzjastę. (Nie mogą tu być oczywiście brane w rachubę takie, figle jego, jak np. sprowadzenie do Paryża dla produkowania się w kawiarni ogródkowej tańczących górali.)

Stryjeńskiego najwcześniejszym jest jego, wyżej wspomniana, konkursowa praca: plan regulacyjny Zakopanego.

Jak już w tekście pierwszym [illegible] obiecano na przykładzie Stryjeńskiego pokazać, przypadkowość była rodzicą obecnego Zakopiańskiego [illegible]. Gdyby tak dalej bez sensu miało się rozrastać, to powstałoby coś, czego oczy nawet nie bardzo wielkiego żadnego miasta nie mogłyby znieść. Z dala omijałyby je [illegible], wyrazem którego nikt by nie chciał przyjeżdżać do tych [illegible] dla (mody) budowanych [illegible].

Na szczęście opatrzność bogów podpowiedziała [illegible] – gdy się [illegible] – Stryjeński ze zbawczym swym planem. Rozumie się, że plan regulacyjny nie może zmienić wszystkiego; nie [illegible] Krupówek, ani [illegible] [illegible], ani także stylowych. Wprawdzie – gdy Stryjeński [illegible] pod [illegible]), a tak [illegible] (rozsadzając skały pod [illegible]) [illegible] wybuchy armatnie odbijać się od [illegible] rozmnożyć się [illegible] nad doliną [illegible], że [illegible] zmieniać zbawczo, zmierzać do gruntu Zakopane,

na [illegible] [illegible] [illegible]

5 16

Ze wszystkim jednak [skutkiem] niekiedy
mógłby ~~wielkiej mierze pewność za-~~
~~dania i rozwinąć się w przeciwności~~
~~nieco~~ pełnić zadanie naukowe,
gdyby miał odpowiednie porozumienie;

9 Wiadomości

Zaznaczyć trzeba

Nie przyszedł on tu jako ktoś nieznany.
Poprzedziła go słynna [illegible] sława tego artysty, genial-
nego (...) architekta, współtwórcy [illegible]
~~[illegible]~~ ([illegible]) [illegible]
wyższej architektonicznej w Krakowie[illegible].
Nie było też dlań Bodzuta [illegible] ~~[illegible]~~
terra ignota; ~~[illegible]~~
~~[illegible] otrzymał był [illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ z [illegible] przemysłem. Do gruntu[illegible]
~~[illegible]~~ jego [illegible] plan regulacyjny
[illegible] otrzymał [illegible].
~~[illegible]~~ tego „[illegible]"
[illegible] nagrodę.

—

Artystyczne powinowactwo ~~[illegible]~~ [illegible]
to sprawa, że ... ~~[illegible]~~ na gruncie [illegible]
~~[illegible]~~ mniej przynależy [illegible] (?) Łotwy
stryszeckiej.

aby na ruinach dopiero plan wprowadzić; lecz pragnienia twórcze nie zawsze dadzą się dyrektywnie zrealizować. Pragnienie (lecz mniejsze) złoty wiek (aurea tempus tyrannis): trudno dziś pragnienie swe zrealizować.

Cechą planu jest: uratować, co się jeszcze da, przywrócić logiczne drogi i w sensie pierwszym oprzeć rozbudowę doliny. Plan przewiduje: centrum handlowo-sklepowe, dzielnicę will murowanych na Kozim i na Żywczańskiem, aleję z wylotem otwartym na Tatry, park sportowy pod reglami, i słoneczne uzdrowisko na zboczu Gubałówki, Bystre itd. Jest to praca twórcza, na gruntownym przemyśleniu problemu oparta, licząca się z warunkami terenu, z klimatem kotliny, z pojęciem oświetlenia, charakterem ziemi i celowością przyszłego miasta-uzdrowiska. Praca fachowo-logiczna a o wysokim poziomie: wizja przyszłości w kształcie konkretnym ujęta. Czyn poważny i twórczy. Gdyby Stryjeński, Boże nie daj, nie (zbyt) wcześnie zmarł, już ten sam czyn ugruntowałby w przyszłości jego imię.

—

[illegible signature]

Listy zakopiańskie.

II. Czyn Karola Stryjeńskiego. Smugi światła.

—

Wstęp. O Zakopanem zwykle (dotąd) – pisze się... jakby tylko [illegible] [illegible] i właściciel pensyonatu. i jakby [illegible] [illegible] [illegible]
× (Jaś sam – [illegible] [illegible] Zakopanem [illegible] [illegible] .. (wszyscy Zakopane [illegible])
iż... [illegible] nie zawsze. A podczas o Zak... ... [illegible] [illegible] podkreślam, że są [illegible], któ- re w drugi [illegible] nowego Zako- [illegible] [illegible].

Pracuje, we dnie, w dolinie podgó- [illegible] na jego [illegible], godne. – i [illegible] i smugi światła, [illegible] [illegible] na których [illegible] [illegible] się opiera..

I. Szczęśliwym wypadkiem tylko przyjazd Kar. Stryjeńskiego do Zakop.
(Szkoła Drzewna. jej odrodzenie?
wzrost podhalańsk[illegible] [illegible] Dawniej [illegible]
[illegible] [illegible] – Stryjeński: Podobna logika.
[illegible] [illegible]
...

~~jeśli to jest~~ [illegible] – bo postrzeż[illegible] –
rozwój ~~szkoły~~ – (Tow. Szt. polsk. [illegible])
Niezmienność mojego [illegible].
~~Jeśli to jest czynem [illegible].~~

II. Plan regulacyjny. Tak

Jak (jeśli) w aktywności [illegible] przypadku.
może być nadaniem do obecnego [illegible].
Tak dalej – to...
Nie [illegible]......
Lecz plan nie może (jeśli) [illegible] z góry
wszystkiego.
Wprawdzie ... gdy [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] ([illegible]
[illegible] [illegible], a tylko [illegible]...
zniwelować do gruntu
~~[illegible]~~ możliwe, że ~~chcesz [illegible]~~ tak.
aby nie zginęło ~~[illegible]~~ [illegible] plan swój...
Lecz o takim [illegible] trudno...
[illegible] przyrodzie. Myśli tajemne [illegible] [illegible]
[illegible] wiodą do ... [illegible].
Każdy w planie: [illegible], że się
dom i pewien sens i [illegible]
w rozumowaniu ... w [illegible]
~~[illegible]~~ Plan .... (w sensie [illegible] dalszy [illegible])
praca [illegible] – o [illegible] [illegible]..
itd. itd...
Jest to [illegible] dziejotwórczy.
Jeśli zechcemy [illegible] [illegible]...
([illegible], [illegible] [illegible])

Listy zakopiańskie

III. Tryumf organizacyi.

Na stoku Gubałówki, w miejscu, ~~najbardziej~~ najbardziej celowi odpowiadającem, w zasłonięciu od wiatrów zachodu, frontem do słońca przedpołudniowego stanął w tym roku gmach olbrzymi: sanatorjum dla chorych piersiowo nauczycielek i nauczycieli. ~~Szkół powszech~~

Gdy się zważy, jakie spustoszenia czyni gruźlica wśród nauczycielstwa, które często w warunkach najgorszych, w dusznych, zakurzonych izbach, w większości nieopalanych obowiązek swój oświatowy pełni, to się dopiero oceni, jak wielce ważną jest podobna lecznica dla rzeszy tego zawodu.

A sanatorjum wzniesione — dziś już widno — przejdzie najśmielsze marzenia bractwa nauczycielskiego. Gmach ten, ~~o 109 metrach długości, trzypiętrowy~~ o stu przeszło metrach długości, trzypiętrowy (z kondygnacyą środkową dochodzącą ~~do siedmiu~~ pięter) pomieści 180-200 chorych osób. Posiadać będzie najnowsze urządzenia sanatorjalne, olbrzymie leżalnie (odsłonięte, do południa ~~południa~~ ~~odkryte~~), solarya itp. Oprócz urządzeń sanato-leczniczych ~~mie~~, ~~dziś się będą w gmachu: wielka~~ mieć będą chorzy w gmachu: wielką teatralną salę, bibliotekę, czytelnię, kino, radio itd. ~~Na najwyższym piętrze~~

2. No i teatrum skalne, nigdy nie nużącego, w różnym oświetleniu dnia – Tatry przed oczyma. Na jednym z najwyższych pięter gmachu będzie umieszczona dla celów sanatoryjnych stacja meteorologiczna.

Gmach ten projektował i kieruje jego budową inż. Ostafin. ~~Oryginalny on, przyznać trzeba,~~ wybrnął szczęśliwie z trudnego zadania, nie szukając oryginalnych rozwiązań, oparł rzecz na konstrukcji prostej i celowości. Sanatorjum o podobnej skali niema drugiego na ziemiach Rzeczypospolitej, a w Europie z najlepszymi może się równać.

Dzieło to tworzy „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych", liczący 36.000 członków (przeszło 2/3 ogółu nauczycielstwa), którzy opodatkowali się na 1% swych poborów miesięcznych na cele budowy sanatorjum. (Do tej chwili danina ta przekroczyła miljon złotych.)

Więc, można rzec, zbudowali je nędzarze sami sobie, bez pomocy rządu, subwencyj, nawet zniżki frachtów kolejowych dla przewozu materyałów budulcowych nie zdołali dostać. Wszystko – do gwoździa najmniejszego – sobie zawdzięczają i mogą sobie tylko wzajem pogratulować. Jest to tryumf zrzeszenia, do wiary w siły własne i do twórczego niepożytego optymizmu nawracający.

Po skończeniu sanatorjum, którego otwarcie projektowane jest na 3. listopada bież. roku, zamierza Związek przystąpić do budowy równie olbrzymiego gmachu

chu, na placu własnym obok ~~Dom~~ Domu Zdrowia (przy ul. Do ~~Bieg~~ Białego), dla celów kulturalnych, gdzie godne ~~pomie~~, znajdą pomieszczenie: ~~kurs~~ Kursa wakacyjne uniwersyteckie dla nauczycieli, Uniwersytet regionalny im. St. Witkiewicza, ~~i liczne odczyty. Wystawy~~ koncerty, teatr) i ~~liczne odczyty [illegible]~~ inne rozkosze ducha. W gmachu tym projektowana wielka sala wykładowa i teatralna, ~~t~~ sala wystawowa, biblioteka, czytelnia, pracownie naukowe i doświadczalne, tudzież pomieszczenie dla 200 ~~słuchaczy~~ letnich słuchaczy. Dom Zdrowia ma być przemieniony na Dom hotel turystyczny ~~z pomieszczeniem dla wyc~~ ~~[illegible]~~ dla ~~nauczycielstwa~~ krajoznawczych ~~wycieczek~~ [illegible].

Stanie więc reduta kulturalna, jedyna w tej skali w Zakopanem, pierwszorzędnego znaczenia, tuż obok ~~twierdzy turystycznej, [illegible]~~ głównej twierdzy ruchu krajoznawczego. Wierzę, iż Związek do roku dokona to ~~wykona~~ zamierzenie nie przyrzone spełni, zdał bowiem w czasie krótkim egzamin z realności swej ~~przy~~ zamysłów projekty ~~kładzionych [illegible]~~ dane czynami, które warte są (już), by w podręczniku obywatelskiej działalności jako wyróżniające przykłady ~~na pierwszym miejscu~~ ~~[illegible]~~ znalazły się miejsce.

Oto, prócz wyżej wymienionej budowy sanatorjum, prowadzi Związek stymulacyjny dom zdrowia w Zakopanem, lecznicę dla wycieńczonych w Puszczy Kampinoskiej pod Skierniewicami, Kolonje wakacyjne w Bukowinie i na ~~Helu~~ półwyspie Helu. — Zajmuje się oświatą pozaszkolną, ~~Związek zajmuje się [illegible]~~ tworząc liczne Kursa dla dorosłych. — ~~X~~ Stworzył Uniwersytet wszechnicy (na

4)

sposób dzielnej w ~~Szycach~~ pod Krakowem, gdzie w okresach 3 miesięcznych młodzież wiejska przygotowuje się do pracy społecznej na wsi, pogłębiając swe wiadomości gospodarcze. — Dalej, organizuje Związek ~~Ku~~ Kursa wakacyjne rozmaitego stopnia: a) fachowe, przygotowujące do egzaminów, jak np. w Krakowie, Rzeszowie, Krośnie, Stołpcach, w Kielcach, Radomiu i Łodzi, b) o ~~cha~~ charakterze ogólno-kształcącym, ~~niższouniwersyteckim~~, jak Kursa regionalne w Zakopanem i Sandomierzu, Kursa uniwersyteckie w Wejherowie i w Zakopanem, Kurs nauki o ~~p~~ Polsce współczesnej w Stołpcach itd. — Związek też wydaje ~~ty~~ prasę czasopisma, jako to: Głos nauczycielski, Praca szkolna, Ruch pedagogiczny, Polska oświata pozaszkolna, Szkoła specjalna, Płomyk (dla młodzieży), Miesięcznik pedagogiczny, Nasz głos (w Poznaniu), Szkoła i nauczyciel (z Łodzi), Życie szkolne (Włocławek). — Sprawy wydawnicze Związku załatwia Nasza Księgarnia w Warszawie i Sztuka w Krakowie.

Oto, co moja organizacja! W marzeniu 7 o[illegible] gólnym, wśród przeciętnego ~~[illegible]~~ krytykującego wszystkich i wszystko niedołęstwa ~~wyznania~~, ~~[illegible]~~ "dzwonią" ~~[illegible]~~ się ~~[illegible]~~ tężyzną żywotną i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ świadomością zespołu — "Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych"! ~~[illegible]~~

(rozpryskującej się wszędzie niekłopotliwej)

Kipi on wszystkiem (właściwym samorzutnej defensywie) ini-
cjatywy i pociąga ku sobie nawet ludzi innych zawodów,
którzy doń, jak po rozpałę do nie-
zawodnego ognika, przychodzą i nadziby zakrze-
siwszy wiary w ~~społeczną~~ wartość
społecznej ~~pracy~~ naprawy współpracować.
Tajemnicą zaś tego ~~po~~ przyciągającego wpływu jest
rzadko tak szczęśliwe dobranie się ludzi — o jednakiem
nastawieniu myśli społecznych i pragnień, jednako
ku spełnieniu życia przy radosnej woli ~~przy~~ dzia-
łania dzisiejszych — jakie w grodzie Związku się zeszli.

Jeszcze raz ~~trzeba stwierdzić~~ na tym przykładzie
świetlnym trzeba stwierdzić, co ~~po~~ prawda dość
się utarło: że gromada, to wielki człowiek. Lecz z po-
prawką ~~konieczną~~: gromada ludzi ideowych. (Bowiem
gromada baranów ~~nic~~ nic nie przedstawia.)

4

2/ Przyjęć porządku dziatkę rocznie na półw. Hel

poradzi kolonije wcz. gr. Bukowina i Hel.

(Uwaga Uniwersytet należący skoro się

zwraca się M. Rządu zwrócić Uniwersytet

Ludu i u Sejmu.)

Buduje wielki Uniwersytet w Zakopanem

obok Dzis. D. Z. w którym względnie wielki

sale odczytowe, teatr, biblioteka, sale wykładowe,

pracownie naukowe i do działalności, budynek

pomieszczenia dla 200 st. (uczniów) i hotelik

dla (40 / 200) osób – Przyjęcia –

Wydz. 3: Zarządzenia.

V — Skierniewice

1) chyba [illegible] [illegible] [illegible] w

dla 1 tys. członków [illegible] i [illegible]

150 - w warunkach najlepszych jakie istnieją w lecznictwie -

opór niegdzie sam - bez niczego respektowania

wielkiej sali teatralnej, że było to i czytelni

kino radio - ! [illegible] pod względem technicznym

stacja meteorologiczna -

członków z góry 35.000 - 1% kobiet [illegible] -

od 1.50 - 2.50 - przychodzi od 50 do 58 000 -

[illegible] 643.141 zł. Ogółem [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] Skierniewice [illegible]

z gronem (~~[illegible]~~) tyle miłym w ~~budowie~~ ~~pod~~ w różnych dziedzinach współpracował.

~~Tajemnicą, że to tego od wyższego od z organizacji i optymi-~~ ~~zmu i wymienionej~~ promieniuje on. ~~energią~~ potencją młodą i pociąga za sobą nawet ludzi innych zawodów, którzy dziś po... po ogóle rozpętanej przychody i radiby z ~~[illegible]~~ ... współpracowali. Tajemnicą tego powszechnego wpływu ~~[illegible] od wymienionej organizacji życia~~ jest ~~[illegible]~~ rzadko tak szczęśliwe dobranie się ludzi, o jednakim nastawieniu ~~[illegible]~~ myśli i pragnień, ~~[illegible]~~ jednako dążących do... spotęgowania życia przy radosnej woli pracy, ~~która [illegible]~~ jakie w ~~[illegible]~~ grocie Zawiszaków się.

Jeszcze raz trzeba stwierdzić tę ... prawdę, że gromada to wielki człowiek, tam a poprawka: gromada ludzi zdrowych.

~~~
~~~

i Sandomierzu

wersyteckich, jak Kursu regionalne w Zakopanem, Kursa uniwersyteckie w Wejherowie i w Zakopanem, Kurs nauki o Polsce współczesnej w Skolem, i inne pomniejsze.

24

Sprawy wydawnicze Związku Zachętu, Nasze Księgarnie w Warszawie i Szkolnice w Krakowie.

a) Oto, co znaczy moje organizacja! (Przykład trwa ...)
W marzeniu ogólnym, któremu ....
żywotności i świeżości zapał odbiega się zawsze
(pokój) niemożliwość .... pomnożyć gdy nie ludzi pełnych
ale org. sama nic by nie ... gdy
b) Ludzi idowych, których
Dobór ... (ludzi) ...
Łączy sympatya wzajemna, i ich współpraca
stanie się przyjemną, a rozumną ocali....: Idea ....
Życie od nich bierze ... ku nim pociąga.
To też nierzadkie są wypadki, że pociągnięte przychodzi do nich
ludzie z boku, innego zawodu (jak inżynier, ...)
i chcą z nimi pracować......

Gromada to wielki ....

Jeszcze raz ..... to prawda, że gromada, to ...
ale z poprawką: (gromada ludzi ideowych)

a) V

Dzieło to tworzy Związek Pol. nauczycielstwa ~~nauczycieli~~
szkół powszechnych, ~~który~~ liczy (~~który~~) (ciągle) wszyst-
kich członków 2/3 nauczycielstwa pol., 36.000 członków
(który opodatkował się na 1% swych poborów
miesięcznych na cele swego sanatorjum). Do
tej chwili suma ta przekroczyła <u>1. mil. 250 tys.</u>

V
1. <u>Związek</u> wydaje <u>10 pism</u> (czasopism) (Głos nauczyciel-
~~ski~~ ski, Praca szkolna, Ruch pedagogiczny, Polska
oświata pozaszkolna, Szkoła specjalna, Płomyk
pismo dla młodzieży, Miesięcznik pedagogiczny,
~~Nasz~~ Nasz głos (w Poznaniu), Szkoła i nauczyciel (Łódź)
Życie szkolne (Włocławek).

II. <u>Zw. zajął się gorliwie oświatą pozaszkolną</u>, tworzy
liczne <u>kursa dla dorosłych</u>, ~~zdołał się na~~
stworzył <u>Uniwersytet [illegible]</u> (na sposób duński)
w <u>Szycach</u> pod Krakowem, gdzie w okresie 3 mies.
zdolniejsza młodzież wiejska przygotowuje się do
pracy społecznej na wsi, pogłębiając swe wiad.
domości gospodarcze.

III. <u>Związek</u> organizuje ~~następnie~~: ~~kursa~~ <u>Kursa ~~nauczycielskie~~ wakacyjne</u>, rozmai-
tego stopnia. <u>Fachowe</u>, przygotowujące do egza-
minów, jak np. w Krakowie, Rzeszowie, Krośnie,
Skokach, w Kielcach, Radomiu i Łodzi.

(~~Kursa~~) b) <u>O charakterze ogólno-kształcącym</u>, wie-

25

W tymże gmachu wielka sala wykładowa (dla kursów nauczycielskich uniwersyteckich, odbywających się również w lecie), ~~czytelnia, biblioteka~~ która może równać się [illegible] koncertowa i teatralna etc., [illegible] — Będzie Ven[illegible] ośrodek ~~wielki~~ jedynym w Zakopanem, który długo może [illegible] odegrać rolę. Twierdzę, punktem całego krajowego ruchu. (Tam także odbędą się [illegible] Uniwersytet repertuaru im. St. Witkiewicza). Zaczątkiem jest kurs, który odbył się w lipcu tego roku w Zakopanem (prowadzony przez p. Petkowskiego).

—

V. ~~[illegible]~~ Zwierciadło prawdy

Lecznica dla ~~nerwowych~~ umysłowo chorych jest w pobliżu Morskiego Oka pod [illegible]:

V

ale, mimo wszystko

Wystarczy je wydrzeć samemu sobie. Bez pomocy rządu, subwencji, nawet sprzeciw fachowców kolegujących z nami dzieło. (Nie zdziwienie się, że [illegible] [illegible] i [illegible]) Mogę sobie pogratulować — i tym więcej...

Jest to tryumf zrzeszenia. Czyn zaprawdę...

Do dziś optymizmu niewiele...

Na stokach Gubałówki, w ... naprzeciw ... strony ...

III. Czyn nauczycielstwa.

Sanatorjum. III. Tryumf organizacji.

Gruźlica ~~porażona~~ ~~uprawia~~ żniwo niemożliwe, gdy umrą w ~~...~~ ... itd.

na 180–200 miejsc. Na Gubałówce.

urządzenia sanitarne, ~~...~~ ~~najnowsze~~. —

149 metrów długości. Gmach dyspozycyjny. (Środkowa kondygnacja dochodzi do 7 pięter).

Na najwyższym piętrze będzie umieszczona stacja meteorologiczna. Projekt ostateczne-celowe

(~~...~~ Oprócz urządzeń sanat.-leczniczych, ~~...~~ ~~..~~ będzie w gmachu: wielka sala teatralna, biblioteka czytelnia, kino, radio itd.

Olbrzymie leżalnie, do południa skonstruowane w ten sposób, że są stale odsłonięte. dolegał (kąpiel słoneczna).

Sanatorjum przeznaczone tak dla ludzi z gór, z wsi otwartych, jak i zamkniętych.

(Podczas sanatorjum ~~...~~ ... na Gubałówce w zachyłkach – Do ... swoim kosztem – bez długu – 36. ...)

Po skończeniu sanatorjum, którego otwarcie ma nastąpić 3 listopada, ~~...~~ zamierza Związek Dotychczasowy Dom Zdrowia przeistoczyć na Dom Turystyczny, ~~...~~ dobudowując na planie obok gmach, który będzie pomieścić do 200 ...

Sanatorjum to jest pierwsze na całym obszarze Rzeczypospolitej

Listy zakopiańskie.

III. Tryumf organizacji.

Na stokach Gubałówki, w miejscu najbardziej cichem odpowiadającym w zachyleniu od wiatrów zachodnich, frontem do słońca przedpołudniowego stanęło w tym roku gmach okazały: sanatorjum dla chorych członków ~~[illegible]~~ i nauczycielek ~~szkół~~ powszechnych ~~[illegible]~~ Rzeczypospolitej.

Gdy się zważy, ~~iż~~ jakie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ spustoszenie czyni gruźlica wśród ~~[illegible]~~ nauczycielstwa, które rosło w warunkach okropnych, w ~~[illegible]~~ dusznych, zakurzonych ~~[illegible]~~ izbach, w większości ~~[illegible]~~ obowiązek swój pełni, to się zaraz oceni, jak ważną jest podobna placówka dla ~~tego [illegible]~~ rzeszy tego zawodu.

A sanatorjum rzeczone przechodzi ~~[illegible]~~ najśmielsze ~~[illegible]~~ już [illegible] – przewyższa najśmielsze marzenia zainteresowanych.

W [illegible] ogólnym

wrogi, jest dobrze [illegible] ludzi ideowych, którzy [illegible] nie tylko narodowe . . .

WŁADYSŁAW ORKAN.

~~Listy zakopiańskie.~~

IV. Tryumf organizacji.

Na stoku Gubałówki, w miejscu najbardziej celowi odpowiadającem, w zachyleniu od wiatrów zachodu, frontem do słońca przedpołudniowego stanął w tym roku gmach olbrzymi: s a n a t o r j u m dla piersiowo chorych nauczycielek i nauczycieli szkół powszechnych.

Gdy się zważy, jakie spustoszenia czyni gruźlica wśród nauczycielstwa, które często w warunkach najgorszych, w dusznych, bezpowietrznych izbach, w większości nieopalanych, obowiązek swój oświatowy pełni, to się dopiero oceni, jak zaiste ważną jest podobna lecznica dla rzeszy tego zawodu.

A sanatorjum rzeczone — dziś już widno — przejdzie najśmielsze marzenia bractwa nauczycielskiego. Gmach ten, o stu przeszło metrach długości, trzypiętrowy (z kondygnacją środkową) dochodzaca do siedmiu piąter) pomieści 180—200 chorych osób. Posiadać będzie najnowsze urządzenia sanatorjalne, olbrzymie leżalnie odsłonięte do południa, solarja itp. Oprócz urządzeń sanato-leczniczych mieć będą chorzy w gmachu: wielką teatralną salę, bibljotekę, czytelnię, kino, radio itd. No i teatrum wieczne, nigdy nie nużące, o różnej oświetli dnia: Tatry przed oczyma... Na najwyższem piętrze gmachu będzie umieszczona dla celów sanatorjalnych stacja meteorologiczna.

Gmach ów projektował i kieruje jego budową inż. Ostafin. Wybrnął szczęśliwie z trudnego zadania, nie szukając oryginalnych rozwiązań, oparł rzecz na konstrukcji prostej i — celowości. Sanatarjum o podobnej skali niema drugiego na ziemiach Rzeczypospolitej, a z najlepszemi w Europie może się równać.

Dzieło to tworzy „**Z w i ą z e k p o l s k i e g o n a u c z y c i e l s t w a s z k ó ł p o w s z e c h n y c h**", liczący 36.000 członków (prawie $^{2}/_{3}$ ogółu nauczycielstwa), którzy opodatkowali się na 1% swych poborów miesięcznych na cele budowy sanatorjum. (Do tej chwili danina ta przekroczyła m i l j o n złotych).

Więc, można rzec, zbudowali je nędzarze sami sobie, bez pomocy rządu, subwencji, bo nawet zniżki frachtów kolejowych dla przewozu materjałów budulcowych nie godni byli dostać. Wszystko — do gwoździa najmniejszego — sobie zawdzięczają i mogą sobie tylko wzajem pogratulować. Jest to tryumf zrzeszenia, do wiary w siły własne i ufnego na przyszłość optymizmu nawracający.

Po skończeniu sanatorpum, którego otwarcie projektowane jest na 3 listopada bieżącego roku, zamierza Związek przystąpić do budowy również olbrzymiego gmachu, na placu własnym obok Domu Zdrowia (przy drodze „do Białego") dla celów kulturalnych, gdzie godne znajdą pomieszczenie: kursa uniw. wakacyjne dla nauczycielstwa, Uniwersytet regionalny im. St. Witkiewicza, wystawy, teatr, koncerty i inne rozkosze ducha. W gmachu tym projektowane: wielka sala wykładowa i teatralna, sala wystawowa, bibljoteka, czytelnia, pracownie naukowe i doświadczalne, tudzież pomieszczenie dla 200 letnich słuchaczy. Dom Zdrowia ma być przemieniony na Dom-hotel turystyczny dla krajoznawczych ściągów.

Stanie więc reduta kultury, ogniskująca umysłowe życie w Zakopanem, pierwszorzędnego znaczenia, tuż obok główna twierdza ruchu krajoznawczego Wierzę, iż Związek do roku dzieło to zamierzone spełni, zdał bowiem w czasie krótkim egzamin z rzutkości swej nie pisanymi projekty lecz czynami, którewarte są, by w podręczniku obywatelskiej zachęty, jako wywołujące przykłady, na pierwszem znalazły się miejscu.

Oto — oprócz wymienionej budowy sanatorjum — prowadzi Związek tymczasowy D o m z d r o w i a w Zakopanem, l e c z n i c ę dla wycieńczonych w Puszczy Marjańskiej pod Skierniwicami, k o l o n j e wak. w Bukowinie i na półwyspie Helu. Zajmuje się oświatą pozaszkolną, tworząc liczne k u r s a d l a **d o r o s ł y c h**. Stworzył U n i w e r s y t e t w i e j s k i (na sposób duński) w S z y c a c h pod Krakowem, gdzie w okresach 3-miesięcznych młodzież wiejska przygotowuje się do pracy społecznej, pogłębiając swe wiadomości gospodarcze. Dalej, organizuje k u r s a w a k a c y j n e rozmaitego stopnia: a) f a c h o w e, przygotowujące do egzaminów (jak np. w Krakowie, Rzeszowie, Krośnie, Skolem, w Kielcach, Radomiu i Łodzi), b) o c h a r a k t e r z e o g ó l n o-k s z t a ł c ą c y m, jak: kursa regionalne w Zakopanem i Sandomierzu, kursa uniw. w Wejherowie i Zakopanem, kurs nauki o Polsce współczesnej w Skolem i t. d. Związek też wydaje d z i e s i ę ć c z a s o p i s m, jako to: *Głos nauczycielski*, *Praca szkolna*, *Ruch pedagogiczny*, *Polska oświata pozaszkolna*, *Szkoła specjalna*, *Płomyk* (dla młodzieży), *Miesięcznik pedagogiczny*, *Nasz głos* (w Poznaniu), *Szkoła i nauczyciel* (Łódź), *Życie szkolne* (Włocławek). Sprawy wydawnicze Związku załatwia N a s z a K s i ę g a r n i a w Warszawie i S z k o l n i c a w Krakowie.

Oto, co może organizacja.

W marazmie ogólnym, wśród przeżerającego własne swe trzewia pesymizmu, krytykującego wszystkich i wszystkie niedołęstwa, wyznacza się tężyzną żywotną i dzwonną jakąś świeżością zapału „Związek polskiego nauczyciestwa szkół powszechnych". Kipi on wrzątkiem (właściwym samoucznej dufności) rozpryskującej w kształty inicjatywy i pociąga ku sobie nawet ludzi innych zawodów, którzy doń jak po rozpałę do niezawodnego ogniska przychodzą i radziby w zespole z krzesicielami wiary w wartość społecznej uprawy współ-pracować. Tajemnicą za się tego przyciągającego wpływu jest rzadko tak szczęśliwe dobranie się ludzi — o jednakiem nastawieniu myśli społecznych i pragnień, jednako ku pełni życia przy radosnej woli dziaałnią dążących — jakie w czole Związku się widzi.

Jeszcze raz na tym przykładzie świetlnym trzeba stwierdzić, co prawdą stało się utartą: że „gromada, to wielki człowiek". Lęcz z poprawką konieczną: g r o m a d ą l u d z i i d e o w y c h. **Bo np. gromada baranów — nic przedstawia.**

Rycina nasza przedstawia grupę studentów wyższych uczelni włoskich, którzy zjechali wczoraj do Krakowa w liczbie około 40 osób, pod kierownictwem prof. Subaki.

Na dworcu oczekiwali przyjazdu gości przedstawiciele krakowskiej młodzieży akademickiej z prezesem krak. komitetu akademickiego, p. Łobodyczem na czele.

Z chwilą wjazdu pociągu na peron, orkiestra policyjna odegrała marsz powitalny. Następnie goście przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie imieniem krak. młodzieży akademickiej powitał ich akad. Lisiewicz. Po odpowiedzi ze strony kolegów włoskich — rozbrzmiały dźwięki hymnu włoskiego, które zmieszały się z okrzykami na cześć Polski.

O godz. 12 w południe nastąpiło powitanie przybyłych gości w auli uniwersyteckiej przez grono profesorskie Un. Jagiel. i reprezentantów władz. Imieniem senatu przemówił rektor Zoll, następnie prof. Jachimecki w języku włoskim, oraz imieniem młodzieży akademickiej, akad. Łobodycz.

Po południu goście włoscy zwiedzą zabytki Krakowa.

Bankructwo antypolskiej polityki rządu litewskiego.

Przed rokowaniami w Kopenhadze.

Kraków, 26 sierpnia.

(Stf. Ż.) Za kilka dni, dnia 29 b. m., rozpoczynają się w **Kopenhadze rokowania polsko-litewskie** o nawiązanie normalnych stosunków między obu rokującemi państwami. Przygotowania do tych rokowań czynione były **od dłuższego czasu**, ale trzymano je **w ścisłej tajemnicy.** Dziś można powiedzieć, że **już na wiosnę b. r.** posiadaliśmy ścisłe informacje o **poufnem spotkaniu za granicą i nieobowiązujących rozmowach agentów rządu polskiego i litewskiego.**

Rokowania kopenhaskie będą niewątpliwie następstwem owych **nieobowiązujących wcześniejszych rozmów poufnych.** Ale każdego uderzyć musi i zadziwić **taktyka i metoda, z którą dyplomacją litewska przystępuje do rokowań w Kopenhadze.**

Zaledwie w prasie polskiej i zagranicznej pojawiły się **pierwsze pogłoski** o nastąpić mających rokowaniach, gdy litewski minister spraw zagranicznych, p. **Czarneckis,** w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że **pogłoski o tych rokowaniach nie mają żadnych podstaw.** Trudno poprostu zrozumieć, **co mogło skłonić p. Czarneckisa do złożenia podobnego oświadczenia,** skoro jest faktem stwierdzonym, że rokowania — o ile, oczywiście, dyplomacja litewska nie zrobi w ostatniej chwili jakiejś volty — **toczyć się będą istotnie i to z oficjalnymi przedstawicielami rządu litewskiego,** a więc po stronie litewskiej **pod auspicjami właśnie p. Czarneckisa.** Takim wywiadom p. Czarneckis zachwianej powagi rządu litewskiego przez sam fakt dojścia do skutku rokowań, a jeszcze bardziej przez ich ewentualny dodatni wynik **oczywiście nie uratuje.**

Wszystkie rządy litewskie przez cały okres istnienia niepodległej Litwy zgodnie proklamowały jako **główną linję swej polityki zagranicznej nieutrzymywanie żadnych stosunków z Polską.** Na tem tle starano się rozagitować masy **i aczkolwiek rząd litewski starał się zawsze przedstawiać i dowodzić Europie, że cała lud-**

O przyszłość Zakopanego.

Historya tej skupiny domów wszelakich ~~ta~~ i ludzi, to typowy przykład rozwoju przypadkowego — od polany do miasta.

Nie tak odległy czas, gdy Kotlina pod Giewontem przedstawiała pierwotnie dziki, częścią polanny a głównie lesisty teren, widłami rwących potoków, odnoszącymi wody z Tatr, przecięty. Warstwa ~~mchów i~~ ziemicy ~~od topniejących śniegów,~~ ~~gęstych deszczów [illegible] i~~ rdzawej pod zacienieniem smreków, od topniejących śniegów i opadów wilgotnie zwilgniała i mławna, nie nęciła wcale do uprawy. Już też Podhale królewskie tradycyi dość długo miało poza sobą, nim tu ~~w kotlinę pod Giewont przyszli~~ pierwsi osiedleńcy, uchyleni zapewne ~~z pod praw~~ w ten kąt z pod praw swoich, zakopali swój pierwszy owiesek. Powstało pierwsze osiedle w polanach ~~[illegible]~~ za polem kopanem, (w skróceniu: w Za-kopanem), a potem ~~od~~ wzdłuż ~~dróg [illegible]~~ dróg-szlaków, krzyżujących się koło karczmy, ~~gdzie~~ (dziś hotel Kalisz) wynikać jęły za rzadka osiedla, coraz z latami gęstniejsze.

Jużci przy nieurodzajnej glebie, gdzie jeno owiesek lichy, i to ~~w~~ nie każdy rok, mógł się udać, pasterstwo i myślistwo było głównym zajęciem osiadłych tu ludzi, zanim nie przyniósł ~~przed~~ uprawy ~~[illegible]~~ nowy ~~[illegible]~~ objekt: gość.

Podróżnicy i uczeni za rzadka zjawiali się pod Tatrami; lecz rozsławili ~~x~~ Zakopane i otworzyli je na oścież ~~przy~~

napływowi goście. Dopiero Chełmiński, Stolarczyk, Witkiewicz; a uczynili to w tej myśli, iż stanie się odrodzeniem azylum dla ~~sztuki szczególnej~~ wszystkiego zdrowia potrzebującej i ~~[illegible]~~ pierwotnych dziedzin, pozostałej poza jarmarkiem ~~świata~~ życia.

Coraz liczniejszy dopływ ludzi dolskich zmienił wnet żywot spokojny Kotliny. ~~Wszystko zaczęło się przekształcać~~ ~~do~~ Wyrastać poczęły kramy, sklepy, szynki, ukazały się pierwsze hotele drewniane. Były to do pozoru krupowiańskich przystosowane szwajcarszczyzny. – Tedy Witkiewicz zaprzągnął ~~podnieść~~ chałupę chłopską podnieść do godności willi i zaszczepić ~~szczepić~~ na niej przedtem, co się mu też w pewnych próbach niezwykłych udało. Ktoś ~~[illegible]~~ podchwycono ten wzór i, nie patrząc na proporcje, logikę rzeczy i formy, poczęto mnożyć ten styl zakopiański, ~~[illegible]~~ istną drwiną z tandety. ~~[illegible]~~ Zaczem przyszły ~~[illegible]~~ konstrukcje murowane domy wszelkich pomysłów i stylów, jakie się komu zachciały. A stawiano to wszystko i tu i ówdzie, gdzie się nadarzyło, bez planu ogólnego, bez sensu, bez zastanowienia. ~~Przypadek był takim~~ ~~[illegible]~~ I tak rosło Zakopane, a przypadek był jego rodzicem. Ta przypadkowość poza pomniejszymi już pewnymi brzydotami wytworzyła też obraz kakofoniczny obecnego Zakopanego.

Razem z zewnętrzną fizyognomią zmieniło się ~~też~~ i wnętrze ~~ludzkie~~ góralskie Kotliny. ~~[illegible]~~ Jednostki nieliczne ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ nie mogące się do nowych norm przystosować, wycofały się poza jarmarczne ulice, reszta jęła się kupiectwa wszelkiego. Kupiectwo, wiadomo, nie jest szkołą. Zepsuł się też charakter górali. – W ślad za gośćmi przywędrowała pod Tatry cała rzesza ceprów, szukając tu w tym raju zysku.

nym szybkiego zbogacenia. Fala powojenna paskarstwa wie-
norackiego zdawała się mnożyć te nadzieje. Lecz była to tylko
fala — cofnęła się — została mielizna błotna i golizna.

Goście też, jakby stosując się do charakteru miejscowości, zja-
wiają się również przypadkowo. Tych, którzy Zakopane dawniej
ciągnęło, odstrasza. Zakopane dawno już straciło ~~tę wagę~~
~~jaką miało~~ ten czar i ~~wagę~~ charakter, jaki kiedyś miało i jaki, zda-
wało się, będzie mieć w Polsce —: stolicy ~~duchowej~~ wysokiej
ducha, ogniska wytchnieniowego, ściągającego z daleka ~~najlepszych~~,
świetlany społeczeństwa. Maluczko — a pocznie odstraszać
i tę bezmyślną falę gości, która tu jak na jarmark wpada.

Zakopane zatraciło w drodze przypadku swój cel. Czem
ma być: czy letniskiem? czy uzdrowiskiem? czy stacją dla
sportów zimowych? czy jednem i drugiem? — Samo nie wie.
Ugrzęzło na zwrotnicy.

Dziś tak rzeczy stoją, że albo w krótkowzroczności swem podda
się tej linii dalszej przypadkowości i stanie ~~[illegible]~~
się zabagnioną, pomiejską dziurą, albo wejdzie na drogę
planową sensownego rozwoju i ~~[illegible]~~ przywróci wagę swą:
~~pod [illegible]~~ straconą. ~~Tak to stolicy [illegible]~~. Nie chodzi o
to, ~~jakby się komuś~~ by wracać w prymitywność — nie mo-
żna w poprzek kłaść się choćby [illegible] prądom życia — lecz
~~mając wciąż na myśli~~ chodzi o to, by je uregulować,
~~za~~ wolą ~~[illegible]~~ wykreślić im kierunek, nie losem przy-
padku, by ~~się~~ nie ~~[illegible]~~ chodziły samopas, [illegible] kulturę
[illegible], jak woda na kamieniu. Mając wciąż ~~[illegible]~~ na
myśli ideowe wskazania Chałubińskich, Witkiewiczów,

a uwzględniające warunki współczesne, stanowiły drogę do osiągnięcia tych dwu wymogów w linii wysokiej, naturalnej przyszłości dalekiej idącej.

Zakopane ma to szczęście (niedawno na trzydziestkę, na miejsce powstało), że co jakiś czas przy życiu jego społecznym zarywa się w bagno. Znamy z czasów Witkiewicza, gdy się przeciwstawiły konserwatyzm miejscowy i interesy osobiste bezinteresownym planom rozwojowym — i dziś z pewnymi odmianami to się powtarza. Nie chcemy wszczynać alarmu, ni uderzać dziennikarsko. Kłótnia o rzeczy ważne rozumiemy na wysokim dyapazonie, który i przeciwnika jakoś wysoko również stawia.

A chodzi o rzecz ważną: drogę rozwoju i przyszłość Zakopanego. Powołani do obrony tej „przyszłości" (jak to mówimy) w pierwszym rzędzie są: Towarzystwo Tatrzańskie, któremu nie obojętne, jaką drogą Zakopane się potoczy, Oddział regionalny Związku Nauczycielstwa, Związek Podhalan, Koło Architektów, Związek Dóbr Tatrzańskich, miejscowe instytucje kultury i miejscowa inteligencja. Już też czas najwyższy, by ta inteligencja — jeśli jest nią prawdziwie — otrząsnęła się z uśpienia i w takiej osobistej sprawie, jak przyszłość Zakopanego, z jej przeszłością wiążące, wzięła współczynny udział.

Wł. Orkan

V Czy ~~tylko~~ [illegible] ~~wzajemnej~~ chodzi ~~[illegible]~~ interesów? – Samo określenie w gruncie rzeczy mówi. ~~[illegible]~~

~~W obecnej chwili~~, stoi na zwrotnicy: albo w krótkowzroczności swej ~~[illegible]~~ pójdzie się tandetnie dalszej (bezsensownej) przypadkowości, i stanie się ujemnie przykładową, omijaną ~~[illegible]~~ dziurą, albo też wejdzie na drogę planowej ~~[illegible]~~ rozbudowy i stanie się centrem polskiej ku ostatecznym Tatr dziejowej myśli, jakiem przyjęli je widzieć prądy ~~[illegible]~~ jego rozrostu pierwsze.

Nie chodzi o to, by wracać w prymitywność – nie można w powrocie widzieć się chwały i wstrzymać prądów życia, lecz należy je ująć, zregulować, wolą wykorzystać ku korzyści, nie losowi przypadku. ~~Ostatecznie~~ jest ona wciąż przed myślą ideowy testament ~~[illegible]~~ Chałubińskich, Witkiewiczów i innych wielkich miłośników Tatr, a zarazem uwzględniający ~~[illegible]~~ kompleks warunków współczesnych, ~~[illegible]~~ wskazać [illegible] każdy z tych ~~[illegible]~~ najważniejszych spojony, ~~[illegible]~~ wyznaczyć ~~[illegible]~~ linią rozwoju Zakopanego, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ interesów, ~~[illegible]~~ jest może oparty z mózgów miejscowych dźwignąć, ~~[illegible]~~ ~~a może~~ nadworskich tylko ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~, zamierzyć.

~~Już to~~ Zakopane ma to (już) nieszczęście (nie dzisiaj [illegible]), że co jedno ma przez ~~[illegible]~~ na miejscu posterunku, że co jest ~~się~~ w bagno. Jego demoralizacyjno-społecznego życia zarywa w bagno. Znamy nam te obrazy aktualne ~~[illegible]~~ Witkiewicza – i innych, jak Koreleczka-~~przygodność~~ niezdolności rozstrzygnięcia ~~(od [illegible] [illegible])~~. Ważnemu obrazu ~~[illegible]~~ ~~jest [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible]~~ Zakopanego podnosi tylko jednostki. Dziś w tem [illegible] jest Zakopiańszczyzna podzielona w swem

pewni, że w obronie jego przyszłości, gdyby potrzeba zaszła, stanie szereg ~~instytucji powołanych. W pierwszym rzędzie: Towa-~~ Powołane są do tego w pierwszym rzędzie: Towarzystwo Tatrzańskie, któremu nie obojętne, jak dalej ~~Zakopane~~ Zakopane się potoczy, ~~dalej~~ Oddziały Związku Uzdrowisk, nauczycielstwa, ~~Związek~~ dalej Związek Podhalan, Koło [illegible] architektów, Zarząd Dóbr Tatrzańskich, miejscowe instytucje kulturalne, wreszcie (~~cała~~ ogół) miejscowej inteligencji – jej też się wydaje, by ta inteligencja – jeśli nie jest prawdziwie ~~otrząsnęła się z mieszczaństwa, zainteresowała się przyszłością Zakopanego i w sprawie~~ zechce potem się o przyszłość regionu Zakopanego, i w ~~sprawie~~ tej przyszłej sprawie osobliwej, bo z jej przyszłością ściśle związanej, wszystko współczesnej walki.

Zakopane dn. 1 stycznia 1926 r.

Wł. Orkan.

Zadania inteligencji w Zakopanem.

O przyszłość Zakopanego.

na linii [illegible] w [illegible]

II.

Ustaliliśmy zdaje się przypadkowość bytu rodzimego Zakopanego, że zwykle ono [illegible] zewnętrzny. Jak dalej się potoczy rozwój to od [illegible], do opieki nad tym skarbem... powiedzmy, w dużej też mierze od miejscowej inteligencji.

Miejscowa inteligencja... Gdzie ona jest? W życiu (publicznym) Zakopanego jej, poza paru jednostkami, nie widać. A przecież procent inteligencji w tak dużym skupisku jak Zakopane być musi. Myślę o tych trzydziestu — może nie więcej — zwykle [illegible] sprawiedliwych, abstynentach od działania, zamkniętych w ogródkach swoich rodzin i zawodów. Potencjalnie jest to przecież legion duchowy, który samą inicjatywą odrodzić Zakopane zdołałby (może).

— Czegóż od nas chcesz — spyta jeden i drugi, z tych nielicznych wyjątków, [illegible] dobrowolnie koło przyzwyczajeń swych [illegible] pora zostanie [illegible] przyzwyczajeni wszelkich panowie i panie.

— Zgoła niedużo. Byście, szanowni panowie, swój [illegible] odosobniony opuścili od czasu do czasu [illegible] do [illegible] house, przestali trwać [illegible] w swej splendid isolation i [illegible] kłopoty osobiste — które ich [illegible] — zatroszczyli się też pomimo [illegible] sprawy i o przyszłość Zakopanego. W swoim, powiedzmy, własnym interesie. Boć środowisko, w którym [illegible] obszerniejszy dom. Nieobojętne, jak się tu [illegible], toć to jeno [illegible] zdrowie, [illegible] w [illegible] powietrzu: czy lekarz zdrowszej duszy. Troska [illegible]

tę zaś rocznicę należy, ~~jako kontrolę i wpływanie na rozwój~~ se~~nsację tego środowiska – no i wytworzenia~~ jako baczenie na wszystko, co Zakopanemu, zwłaszcza ze strony sterników ~~[illegible]~~ ~~grozić może~~ o kapryśnych zapędach grozić może, wpływanie całą siłą na rozumny rozwój tej ([illegible]) skupiny – no i wytworzenie w niej [illegible] zdrowej moralnie a ~~kult~~ kulturalnie tęższej atmosfery.

o czytelni bibliotecznej [illegible] 32 1

- no i wytworzeniu w niej, moralnie i du-
chowo ożywczej atmosfery.

W latach, kiedy jeszcze żył i wierzył ks. [illegible]
Witkiewicz, Dygasiński, Zakopane zawdzięczało
w owym mieście panowała twórcza atmosfera.
W czytelni Biblioteki publicznej (na Polanie),
którą zajmował się śp. [illegible], odbywały się
co tydzień zebrania, ~~odczyty~~ i dyskusje.
~~odczyty~~ [illegible] publiczne, ~~odczyty~~ koncerty i odczyty cie-
szyły (stale) powodzeniem. od.

Dziś cóż widzimy? Od powszechnych zadań
[illegible] strony, [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ o Bibliotece mało kto wie czy
[illegible] - jedynie ~~[illegible]~~ [illegible] do
[illegible] (w [illegible]) [illegible]
W powietrzu obecnym zakopiańskim jest
[illegible] dotychczas, który powoduje
[illegible], [illegible]. [illegible]
[illegible] woli, [illegible] osobników
[illegible] i [illegible] się nawet osobników
[illegible] zdawały się ~~[illegible]~~ na [illegible]
[illegible]. Nie wiadomo, kiedy do [illegible]
[illegible] i [illegible] a [illegible]
[illegible]. Zawsze [illegible]
się [illegible] w [illegible] na werandach kawiar-
nianych publiczność t. zw. [illegible] koncentruje.
Wyglądają (tak jak) [illegible] [illegible].

2.

Otóż i dezynfekcja gruntowna jest jako wskazana. Odczyszczenie ~~atmosfery~~ powietrza i stworzenie atmosfery zdrowej ~~[illegible]~~, odradzającej.
~~Niech~~ Tylko że inteligencja zejdzie się razem, ~~aby~~ pogodzi [illegible] zadania, jak cudowne różdżki, wyrosną ~~z~~ ~~pod~~ nami (wszakże się wiele ~~korzyści~~ wszędzie do rozwinięcia.)

~~Pierwszy~~ przykład:

~~Czemu nie być Zakopane~~:

~~III~~. Od lat ~~lat~~ kilku ~~Zakopane~~ rozwinął się pod Tatrami sport (narciarski). Są wreszcie dane, że Zakopane stanie się stacyą daleko dalszej ~~[illegible]~~ zimowej spor-~~tów~~. Piękne. Lecz są i te problemy. Sport traktowany bywa tylko jako zawód sprowadzający ożywienie, odpowiedź modna – ale? popęd wzlotu, jako uskrzydlenie ciała, zdrowo, staje się odrodzeniem ducha. Zakopane, wbrew uzdrowiskom zagranicznym, winno tak polski charakter sportu ~~[illegible] i [illegible]~~ wytworzyć i ~~[illegible]~~ pielęgnować. Zadanie chyba nie małe. Dalej –

~~Dalej~~ Zakopane nie wyjdzie ~~[illegible]~~ jako naczelnej przyrodzonej estetycznej, w Polsce znaczenie. Winno więc być wszystkowe w każdym poziomie życia. Co ~~[illegible]~~

w Warszawie jednak jest nie wszystko, to nie może być cierpiane. Artystyczne roz-rywki ~~[illegible]~~ rywki, zebrania, wystawy, teatr, ~~[illegible]~~ winny tu być w wyższej skali, aniżeli gdzie indziej; winny tak mniemam twórczego wkładu przynosić. ~~[illegible]~~ Przedstawienie amatorskie, wzruszające [illegible], nie liczą się zgoła z Zakopanem. Tu ~~mogą~~ mogą mieć miejsce chwile próby, ale niechaj wyjdą też nowych. Dalej

~~Atmosferę [illegible] to przyciągające w przy-~~ ~~[illegible]~~ Zakopane, zwłaszcza zimą, mogłoby ściągać stale spory zastęp najlepszych (poza sportem, turystyką) z Polski ludzi, chcących ~~[illegible]~~ poprostu paru miesięcy spędzić w pięknie zimy. Bo na obszarach ziem ~~Polski~~ zimy niema. Są mrozy, zadymki, słoty, ~~[illegible]~~, i ~~[illegible]~~, roztopy, błoto, biała ~~[illegible]~~ przejściowa, ale zimy ~~[illegible]~~ ~~pogodnej~~ właściwej, (jak ją w obrazkach widujemy), niema. Tu ~~[illegible]~~ zaś, w wysokiej kotlinie pod Tatrami, śniegu rzadko zbraknie, a gdy się wydarzy ~~[illegible]~~ zima, to bajka prawdziwa. Prócz tego jednak, co Pan Bóg nam daje, musimy od siebie coś dać też i ludzie.

4

atmosfery! atmosfery przyszłości – oto, co się najpilniej o stworzenie prosi.

Dlaczego taki podkreślam nacisk na to każdy. Boć jakiem jest powietrze środowiska, taką jest krew jego ducha. Zapewne, i w powietrzu zaduchu trwać można. Wszakże jednak o życiu – nie trwaniu. A czem żywiczność sosny dla płuc ciała, tem ozon kulturalny i moralny dla płuc i zdrowia ducha. Są wprawdzie muchy żyjące (żyjące) tylko wśród gnojówki. Lecz powietrze, które filistrowi starczy, jednostkę o krwi szlachetniejszej – dławi.

Wiem, jak trudno stworzyć atmosferę nową, od przeszłości innej. A w całej powojennej Europie jest atmosfera ciężka i duszna, nastroje dramatyczne, spętanie i zakaźność ducha, nie ruch, nie czyny, lecz drgawki. W Polsce, wśród ostatnich powietrze to zaraźliwe do

reszty. A już tu w lutym pewnym, na tej wysokości, ostre zgoła ~~wymagające~~ podstawy zetrze-cie.

~~Choć~~ Trudno pomiędzy zaczarować powo-trzenej - gdy wszystko, co jest ~~dokoła~~ wokoło i w Polsce: skłania do pesymizmu...

A jednak właśnie, na przekór wszystkiemu -

Niech żyje śmiejący się i wesoły pesymizm! Niech żyje ~~(po więcej wesoły) jad~~ mimo niewiedzy wola twórcza!

Grupa ludzi, ~~wielu~~ zakątek i ~~skupiających~~, w Zakopanem atmosferę odrodzenia ~~wytworzyć~~ może.

(Co więcej -)

Zakopane jest jedynym w Polsce miejscem, skąd jak z galerii ~~amfiteatru~~ wysokiej sceny życia polskiego rzutem ~~w pełni~~ oka w pełni oglądać można. Tu się przewijają wszystkie warstwy, zawody i stany, tu wpadają na krócej lub dłużej ~~ministrowie~~, ~~posłowie~~ dygnitarze wszelcy, mnóstwo wic, posłowie i wszelcy opinii redak-~~torzy~~ pisarze. Stąd - cóż jak z orlej wyżyny - można bystrzej i krytyczniej, ~~oceniać~~ nie skrzydłem, oceniać sprawy polskie.

6

Tu zmieniłoby się ~~zadanie~~ stanowisko górne, jedynie? od senatorskiego, dla grupy inteligencji ~~zakopiańczyków~~ w Zakopanem. Stąd wyodrębnionym krytycznym wzrokiem i myśleniem może tu wszystko postrzec błędy w posunięciach czynników stołecznych. Może i winna je wskazywać i korygować. ~~Stąd wobec takiej~~ ~~syntetycznej~~ z owej ~~wyższej~~ innej syntetycznej ~~myśli~~ może ogarnąć rozpatrywane sprawy: mieści się w obrębie oka całość. Może przez organ swój („Głos Zakopiański" czy innej formy) zabierać głos w sprawach pierwszej wagi i sądem swoim ważyć. A tak prowincya ta może podnieść godności stolicy myśli ~~państwowej~~ polskiej.

Wszystko jest do wykonania. Byle tu ~~chcieć~~ umieć chcieć.

—

Listy ze wsi, t. 1 s. 239 [wyd. zb.]

35

i drugiem? – samo nie wie. Ugrzęzło na zwrotnicy.

Dziś tak rzeczy stoją, że albo w krótkowidztwie swem podda się leniwie dalszej przypadkowości i stanie się zabagnioną, omijaną dziurą, albo wejdzie na drogę planową sensowego rozwoju i przywróci wagę swą straconą.

Nie chodzi o to, by wracać w prymitywność – nie można w poprzek kłaść się choćby mętnym prądom życia – lecz chodzi o to, by je zregulować, wolą wykreślić im kierunek, nie losem przypadku. Mając więc na uwadze ideowe wskazania ~~Chałubi~~ Chałubińskich i Witkiewiczów, a uwzględniając w całej pełni warunki współczesne, dążyć winniśmy do połączenia tych dwu wymogów

L. Listy

I.
[1926 r.]

393

Wielmożny Panie Dyrektorze!

W odpowiedzi odwrotnej na list WPanów z dn. 31/XII. 25 r. donoszę, iż zgodzę się na podane w liście tym warunki co do wydania rękopisu „Teddy-Bettys" (zgl. „Wartki"), to znaczy: 12% od ceny pudełkowej egzemplarza przy 2.500 egzempl. nakładu (pierwszego wydania). Jeśli wypłata honorarium (jak) ratami mies. po 250 zł. WPanom nie odpowiada, to proszę o 500 zł. zaliczki, a resztę po wydrukowaniu książki. (Egzemplarzy autorskich, jak wypada).

Jeżeli zaś WPanom będzie korzystniej odpowiadać tytuł „Wartki", to proszę go zatrzymać (i może w podtytule zaznaczyć [illegible] „Teddy-Bettys") i „Wartki" do tych dwu [illegible].

Co do ilustracji, które może, dobrane starannie, interesujące dla [illegible] — pozostawiam to uznaniu WPanów.

Zatem proszę o odwrotne przesłanie umowy i równoczesne przekazanie zaliczki.

— — —

Powieść przerobiłem tak szybko, gdyż nie byłem zmuszony oddawać się do pracy aktualnej zarobkowej publicystycznej.

Wielmożny

Wielmożny Panie Dyrektorze

Szanowny Panie Dyrektorze!

Zadanie inteligencji w Zakopanem

Z orlej wyżyny...

(Czem ma być Zakopane?)

1. Inteligencja w Zakopanem...
2. Jak obecnie...
   Zawody
   i
   Zawodnicy
   o Sporcie.. [illegible]

~~3. Zakopane~~

3. O przyrodzie Zakopanego
   Stworzenie atmosfery –

4. Zakopane ~~jest miejscem skąd~~..
   ~~nie wszystkie~~ –
   ~~– jak z orlej wyżyny~~
   winno się być wszystkowe –
   ~~[illegible]~~ – .
   w każdej dziedzinie.
   Co ~~gdzieindziej~~ (w Poznaniu) nie muszą,!
   to nie może –

   podnosić nie [illegible]

   (nauczycielskie warsztaty –
   teatr, amatorskie produkcje
   winny być o wyższej skali,
   twórcze –

5. Zakopane winno być muszą,
   skąd jak z orlej wyżyny –
   cała Polska widzi
   i z Zakopanego wzrok krytyczny [illegible]...

6//

[illegible]

a// Bo to jest jedyna..
w polsce żywy [illegible]:
że od nowszej chłopy, [illegible].

—

przez swój organ
– przez swój „Głos Zakopiański" (czy
[illegible] [illegible]).

c//

Zadanie:

atmosferę!

Czy nie być człowiekiem?

Czy rozwinąć się

—

„Czego od nas chcą?..

...Oto... jak już.. (kiedyś ~~przeszła~~ drogi ~~człowiek~~, jako człowiekiem).

Zakopane

(Od polany – do miasta)

Dawniej dolina pod Giewontem była lasem świerkowym pokryta, który tu w ciszynie względnej dźwigał się zwieńczeniami gotyckiemi wyżej, niż w reglowych, na mroźne ciepy północne otwartych uboczach. Skryte śródleśne potoki przecinały na ukos dolinę, od wód prowadząc wody, spadłe z gór, ~~[illegible]~~ samorodnem korytem Dunajca. ~~[illegible] na północ wschodnią otwartą~~. Zeszła się w międzywidłu rozwartem potoków wilgoć z topniejących śniegów jakoteż ~~[illegible]~~ ulicy deszczowe wsiąkały w podgrunt torfiasty, tworząc moczki, mchem porośnięte mokradła, których pod cieniem (leśnej) gęstwinej zasłoną słońce nigdy nie wysuszało. ~~przez krótki czas~~ .... ~~Latem nie zdołało wysuszyć~~

Trwała ta kotlinna puszcza, nietykana...

aliści..

38

Zakopane.

(Od polany – do miasta.)

Drzewiej dolina pod Gewontem była lasem smrekowym pokryta, który tu w ciszynie względnej (na ~~podło-~~ ~~za torfie~~ podgruncie torfiastym) zniósł się ~~wyżej~~ gotyckiemi zwieńczeniami wyżej, niż ~~[illegible]~~ sąsiedniego po- ~~łasie podtatrzańskiej puszczy~~ na [mroźne] ~~stepy~~ północne ~~wyst.~~ otwarte, [uboższe] zbocza i zwyża podtatrzańskiej puszczy. ~~Skoczyłe~~

(Wszystko wilgoć – [z torf...] ~~[illegible]~~ śniegów ~~[illegible]~~ ... grunt jak... wyschł. [wierzch [illegible] torfowy, trawa] skryte śród lasów potoki [które] przecinały [...] moczary, mchem... ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ które pod cieniem drzew... słońce nie wysuszało..)

Kraków dnia ...

Związek okręgowy Legionistów Pol. w Krakowie ~~wnosi~~ ~~imie~~ imieniu członka swego, Kapitana rezerwy, z zawodu literata, Władysława Orkana Smreczyńskiego, ~~ś~~ który zdrowie stracił na służbie Ojczyzny, ~~prosi~~ prosi o przyznanie mu ~~stą~~ odpowiedniej sumy na kuracyę ~~kilkomiesięczną i wyjazd~~ w kraju i wyjazd za ~~granicę, ce~~ ze granicę, celem ukończenia mu dalszej twórczej zawodowej ~~literackiej~~ pracy.

.. . . . .

„Giewont"

39

Zakopane

Od polany – do miasta.

a/ Kotlina pod Giewontem – czem była?
b/ 1. W Testamencie „Łstowskiego" (polana Zakopane córce Katarzynie)
b/ b/ Jedny Jaszbek z Bańskiej (cyrkiel na polana „Żywczańska")
c/ ~~Lasy~~ Wstęp wrześniej. Pierwsze osady na polanach. (Kuśpliny – Jaszczury. ?)

2. ~~Za~~ Ludzie osiedli tu – czem żyli?
Owiesek, który wcale śnięgi –.. a tam za Tatrami w słonecznej dolinie...
Myślistwo – pasterstwo.. Hamiernie.
Na roboty wrzesień – do Pesztu...
Prawo – wisi przydychła licha kotlina.

3. Trzech „Mieczysławów". przed 63 / ~~Jak wtedy~~ Zakopane...

4. Przyśli odkrywcy: Chałubiński, Dembowski, Witkiewicz. Goście. (Jaka) Zwrotnica w życiu Zakopanego...

5. Słupnik (św. Sabinusz) – i miasto dokoła niego... Słupnik...
~~Tak wraz~~ zostało dziesiejsze Zakopane.

6. Zakopane obecne (charakterystyka). V V V

7. Znów (na II-ej zwrotnicach stoi) zwrotnicy: albo-albo...

8. Droga na przyszłość:

a) Plan ~~kolt~~ regulacyjny K. Stryjeńskiego.

b) Czyn Nauczycielstwa (1/ Sanatorjum 2/ plany)

San. Związku Kas Chorych

Organiz. Kolejowy

—

9. Wizja przyszłości... kotliny pod Giewontem.

V...

40 1.

Witkiewicz o Zakopanem.

Vaktuchu zadne [illegible]

W książce mądrej zastanowień i sprawdzeń „Po latach" poświęca też Stanisław Witkiewicz sporo kart pamiętanemu życiu w Kotlinie Podgórskiej, z którego przez wiele lat czerpał siły dla zjawisk rzeczy [illegible]:

„Z chwilą, w której Zakopane i Tatry zostały odkryte, życie ze świata zaczęło ku nim płynąć, z tobą, naraz z trudem, drogi dostępu i warunki bytu, a udoskonalając się coraz gwałtowniej, usunęło wkońcu wszelkie przeszkody i wtargnęło się w podhalańskie doliny, ogarniając je swemi pospolitemi i normalnemi formami, lub pogrążając zarazem i to, co rzadsze, wyjątkowe, ślepe."

„Ludzie, którzy tu przybyli z północy pobrzeży Bałtyku, z równin Mazowsza, z krętych wzgórz Litwy, ze stepowych Kresów, oczy ich, wśród krainy stanęli wobec całkiem innego świata. Oczy ich i myśl uderzyły się o ściany Tatr, o rasę ludzką i o formy kultury odrębne. Zetknięcie się tych dwóch światów, ich wzajemne oddziaływanie, jego skutek dla życia jednostkowego i zbiorowego to ciekawa, naszem pełna, a zarazem bardzo ciemna karta historji społecznego życia."

„To życie dolskie, które ogarnęło Zakopane, zapieniło się około wyspy ludowego bytu i stare się ogarnąć puste Tatr, przyniosło tu z początku więcej niż gdziekolwiek pierw wszystkiego lepszego, ale z czasem jednak przeważyło to, co jest pospolite, normalniejsze." ✓

„To, od czego ludzie uciekali w Tatry, od czego uciekają w Alpy i Himalaje, przyszło tu za nimi, jako fatalna ko-

Wit ___

Nic nie zatrzyma... Chodzi o... Powstały...

„ [illegible] było to Zakopane wobec [illegible]. Od tego czasu wiele się zmieniło.

niezmienność ich życia. Co dawniej było małym tylko dodatkiem do życia przybyszów w górach, jakby resztką, przypadkiem w kuferku zabłąkanych potrzeb i zwyczajów, teraz stało się dominującą cechą Zakopanego. Dawniej gość, był ten, którego widziało się albo idącego rano z przewodnikiem w góry, albo wracającego wieczorem z gór. Dzisiaj snuje się po Zakopanem zbity tłum, który w części jeździ i chodzi w góry, ale którego nadmiar wnosi mnóstwo interesów w obręb całego miasteczka."

„~~Zako~~ „Tatry stoją po dawnemu z całą potęgą swego ogromu i całym czarem swego piękna, ale ludzie wnoszą już poza niemi mnóstwo potrzeb, wygód i przyjemności; od teatru - do ~~[illegible]~~ kina. Słowem, wtargnięcie tu życia normalnego ~~[illegible]~~ oznacza wtargnięcie i zalew pospolitości stosunków i obyczajów. ~~a tło którego bystrego pło-~~

— ~~wydaje~~ „Zakopane stało się czemś tak koniecznem w życiu naszego społeczeństwa, że wszystkie drogi, któremi ~~[illegible]~~ ono płynie, krzyżują się na tym przesmyku. Z bliska i z daleka przychodzą tu ludzie, gnani najrozmaitszemi przyczynami. Jest ono miejscem, w którem poznaje się w ciągu kilku miesięcy więcej ludzi, niż gdzieindziej, w którymkolwiek z wielkich miast, w ciągu dziesiątków lat. Wskutek tego ciążenia ku Tatrom, Zakopane staje się czynnikiem społecznym pierwszorzędnego znaczenia, a świadomość tego faktu wywołuje dążność do zakładania tu najróżnorodniejszych ognisk umysłowego ruchu. Wszystko, co się gdziekolwiek w Polsce dzieje, odbija się w Zakopanem.

V/ (A w tem normalnemi właściwościami, ~~naiwnych~~, które były jednak czemś ~~bar~~ bardzo nowem ~~w~~ pod Tatrami, są: kolej, [illegible], spekulacya, konkurencya, bankructwa, z~~[illegible]~~, hotele i pensyonaty, ogromne ceny ziemi, kilkanaście tysięcy przyjezdnych, sklepy ~~ka [illegible]~~ katolickie i żydowskie, chrześcijańskie związki, koncerty, bale, afisze, plakaty, kurz, tysiące nowy [illegible]-skie, wzgarda wszelkich obrzędów itd...)

Początek:

W

Echo zatargów myślowych, odgłosy burz politycznych, czynów jednostkowych i dążeń tłumów, wszystko to się zaciemnia w tem ruchliwem mrowisku ludzkiem, które na parę miesięcy zwala się pod Tatry. Gdyby kto zadał sobie trud zbierania afiszów, plakatów, ogłoszeń ((przeciw natchnieniu Kotliny, przyp. red.), które tu codzień pstrą falą jaskrawych plam zalewają ściany domów, bramy, płoty, pnie smreków i specjalnie w tym celu ustawione tablice, wyczytałby w nich historję wszystkich przejawów polskiego życia, we wszystkich sferach ludzkiej działalności."

~~Zakopane, na które Witkiewicz (nie mniej... stracił...)~~

To Zakopane, na które Witkiewicz patrzał, minęło (dopiero) na pospolitość, tylko ręcznej jego sielanki. Od tego czasu wiele się zmieniło. Narosło bud, kamienic, sklepów, zaroiło się od przeróżnych fachów, od żerujących w mrowisku ludzkiem jednostek. Powstało niby-miasto.

Rozrosło się w Zakopane, ale straciło wagę i charakter duchowej stacji Polski. Już tu nie ciągną ludzie lepsi, już tu nie ścierają się ni ogniskują myśli twórcze — pospolitość, bo gdyby to jeno, w całej tej bożej, nawiedzonej kotlinie panoszy się, poza niewielu wyjątkami, ohyda. Zakopane stoczyło się do rzędu owianych przez stery (lepszego) ducha Bezmyślności.

—

4.

Rzecz się stała – i

nic nie zatrzyma.

Lecz myśl nasza wola może rozważyć (dał kierunek)

Chodzi o to

Tę charakterystykę [z przed laty 20tu] ze zapadłości mojej odnieść i do dzisiejszych zakopian, chyba jeno ~~z dodatkiem nowszych~~ z wyjęciem niektórych mniejszych plusów, a z dodatniem do rysunku (całości) charakterów ~~dość grubych~~ minusów.

Czasy wojny pozatwierały starszych i godniejszych, a do renty popsuły i polityka charakter pozostałych. [Z młodego pokolenia nie się też dumy nie wyśrzeca.] Chodzą oto po Krupówkach jak owce pobłąkane na jarmarku współczesnego życia. Dają się nie wyzyskać – lepsi jeno – ulegają tu dochodzącym partiom lub ambitnym jednostkom, które ~~wiel~~ w sedno ich interesów ~~dobr~~ ciasnych umieją trafić.

I oto się dnie... ! ...

Pokładli się „ze smreczkami" starsi i godniejsi, a czasy wojny pruszą klęską po ~~dawnych i ścisłych tych pope poko-lenia~~ pokoleniu jeno gardujących. Dziwby to tu było, by się oterać mogło. – Z młodego pokolenia nic się też dumy nie wyśrzeca. Chodzą oto po-dyć niby w postawach dawni, ale błędni – jak owce pobłąkane na jarmarku współczesnego życia. Patrzcie na nich! ze wzorów nie ocenią? na Krzyżu [oni] inteligencji (deptanej to) ~~nikomu~~ z coś ważą! i ~~pogardę~~ (a współczesność) ~~dancingowy, płytkość, niem~~ [stałym okiem] Oględą dancingowy, płytkość, ~~zrozumiałe przy~~ ~~pogardę~~, nieobyczajne przykłady. Dziw, że tak się udzielić...

Czasy Witkiewiczów, Chałubińskich... Jaka ~~była~~ inteligencja, taki i lud. ~~Jedna~~ Mur ich pracy nie dzieli. Jedno powietrze ~~od siebie~~ oddychają. A gdy to powietrze zeschło...

~~Odnośnie ... do godzeli – przed inteligencją prawdziwą~~

~~w (niektórym z nich) jedna całkowite, ogromne żądanie~~

Ruchliwsi i ~~mniej~~ ~~dojrzali~~ dają się partiom, dudkom lub też ambitnym jednostkom nie wyzyskać, które w sedno ich interesów ciasnych umieją trafić.

Przed (młodszą [illegible]) inteligencją, ~~abstynencką~~ od ~~społecznych~~ [illegible] ~~zai~~ abstynencką klęską — odnośnie do jego górali — wielkie zadanie, które (ciągle) nie [illegible] nie przynosi zadanie s[illegible] ~~społeczno-wychowawcze~~ —

—

Kolonia w Porębie

Jednej stronie, wychodzącej niewiadomym rzeczy z pod uwagi, a będącej (odlat) trwale w świetle moich miejscowo-wsiowych zainteresowań, chciałbym, przy rozważaniu bilansu 25 lecia studenckiej Kolonii w Porębie, poświęcić parę krótkich zastanowień – mianowicie: jak wieś odnosi się (mimo) do Kolonii, i jak znów Kolonia [illegible] przez ten czas odwrotnie zaznaczyła się wobec wsi?

Zrazu, w pierwszym, drugim roku przybycia Kolonii wieś nie wiedziała, jak się do tej nietutejszej gromadki ustosunkować; pono to zjazd na próżniactwo, a kto to wie to [illegible], wczesnym się, jakaś grupka [illegible], mimo przejazdu [illegible], nie znając kodeksu wsi, przeszła przez środek owsa, albo na ukos [illegible], tak ten i ów gospodarz podniósł głos: „co to za niszczyciele! Wto z wsi! [illegible] Trawę podeptać!..."

A zobaczywszy z bliska blade, zapadnięte twarzyczki tych u studentów – i sam wstydził się swego wystąpienia i coś mu koło serca ścisnęło.

Dało się też wysłuchać z rozmowy:

– Dy to wdać biedne, tymi murami wyssane... wyrwie się na to powietrze, to samo na się, co ma robić...

– Hej, dało tyż dobre chłopce, co pu to dwa miesiące, a potem to cały rok nauką... Niechże se tu choć połażą...

– Dy to lichota taka, aż litość bierze, kiej się spojrzeć...

– No bardzo miejskie, studenty...

– A to z tego wyrosną profesory, sędziowie, adwokaty...

Blade i sympatyczne twarzyczki uczniaków coraz więcej i nieodmiennie zaczęły wzbudzać współczucie i rozumienie wśród obojętnej zrazu ludności. [illegible] i owo gdzieś placek, mleko przechodzących koło „studentów” [illegible]. Serce pozwala [illegible]

(wysokości [illegible] młodzieży) [illegible]

2

– przez czas... . – (Otwarto) ~~[illegible]~~ furtkę ~~[illegible]~~ przydatności ku Kolonii.

~~Zaczem dowiedzą się [illegible] interes.~~

Zaczem przyszło do wsi interes. Kolonia (dawała ~~[illegible]~~) zarobek wsi. ~~Naprzód [illegible] konie~~ Naprzód potrzebowała furmanek: ~~[illegible] przyjeżdżać, odjeżdżać~~ po kilka razy ~~[illegible]~~ do stacji w Mszanie Dolnej w czasie przyjazdu i odjazdu, a przez czas pobytu (latem) (mało ~~[illegible]~~, znów było dni, żeby nie trzeba było kogoś z gości ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przywieźć lub odwieźć na kolej.

~~[illegible]~~ nabiału i gdyby z bliższa mogły sprzedać (z mieszkańców [illegible]...) (nikt [illegible] stale [illegible]...) na miejscu w Kolonii mleko, masło, jaja, i z dalszą przynosiły drewniane poziomki, ~~[illegible]~~ maliny, grzyby. (z letnich tradycji przyjęty) Kolonia płaciła im dobrze, a ~~[illegible]~~ nawet, gdy ~~[illegible]~~ (zabrakło) na wsi artykułów ~~[illegible]~~ (niezbędnych) wszystkich, ~~to~~ jako (naftę), mąki, kaszy, cukru, itp. ~~to [illegible] niemi [illegible] jako [illegible]~~ to otrzymywano je z Kolonii jako ekwiwalent za (~~[illegible]~~ wspomniane wyżej) artykuły. W czasach tych, zupełnego ~~[illegible]~~ opuszczenia wsi, Kolonia ~~była~~ w Porębie była prawdziwie dobroczyńcą ludności. — ~~[illegible]~~ Takich przysług wieś nie ~~[illegible] (wyrosły) [illegible]~~ zapomina.

~~[illegible]~~, choć ~~[illegible]~~ (~~[illegible]~~ nie dający się cyfrowo wyrazić), pośrednio mniejszej wagi jest wpływ Kolonii na wieś (kulturalny ~~ideowy~~). Co rok prawie urządzała i urządza Kolonia w Porębie ~~[illegible]~~ przedstawienia teatralne, wieczorki z (deklamacją) muzyką i śpiewem, na których widownię tworzy lud okoliczny. Przedstawienia te, oglądane w Kolonii, ~~[illegible]~~ (też [illegible]) były pierwszym (wzorem i) pulsem dla młodzieży wiejskiej do chęci urządzania podobnych swoimi własnymi siłami: co (niejedno) ~~[illegible]~~ przy

Zwierzka parafialnego młodzieży, pod patronatem ks. proboszcza ~~[illegible]~~ powstałym, próby teatru ("sprawozdać") ~~[illegible]~~. — Do tych ~~[illegible]~~ występów Kolonii, kulturalnie oddziaływujących, trzeba zaliczyć i chór stały, choć co lato ~~roku~~ na nowo tworzony, przy którym koloniści ~~[illegible]~~ powracają zwycięsko; ~~dający koncerty, słyszane daleko, na otwartej werandzie o zmierzchu,~~ chór śpiewający pięknie ~~[illegible]~~ w kościele na wotywie ~~[illegible]~~, dający też koncerty ~~[illegible]~~, słyszane daleko, na otwartej werandzie ~~Kolonii~~ o zmierzchu.—

Nie można tu pominąć takie indywidualnych oddziaływań ~~chłopców~~ starszych chłopców z Kolonii ~~[illegible]~~, o ideowym podkładzie ~~[illegible]~~. Znam wypadek, gdzie ~~[illegible]~~ uczeń z VI. klasy rad ~~[illegible]~~ zachodził (w chwilach wolnych) ~~[illegible]~~ do osiedla ~~[illegible]~~ w sąsiedztwie. Tam też go radzi widzieli. Przynosił książki patryotyczne, rozmawiał i miło był goszczony. Zaprzyjaźnił się z gazdami, i przyjaźń ta została. Przyjeżdżał do nich i w zimie na święta, i oni odwiedzali go przy okazji w domu jego ~~[illegible]~~ rodziców w Krakowie.

O ile wiem, kierownictwo Kolonii na tę stronę, odnoszenia się instytucyi całej jak i poszczególnych chłopców-kolonistów do ludu, specyalną zwraca uwagę. ~~[illegible]~~ Wieś też to ~~[illegible]~~ we właściwości umiała ocenić. Kolonia w Porębie stała się wsi bliską.

Zaprawdę, Kolonia wakacyjna uczniów — przy kierownictwie rozumnem — może być dla wsi szkołą ... i dla starszych uczniów ~~kolonistów~~ szkołą obywatelską w dziedzinie krajoznawstwa.

Na przykład: mogłyby starsi uczniowie według pod. ~~(Z wielu innych takich miejsc kolonii)~~. .

4.

dzieje plemion, badać gwarę ludu, spisywać zwyczaje, obyczaje, pieśni, sprzęty, melodie, rysować (i malować) stroje, wyszywki, hafty, opracować typ okolicy, osiedla i gospodarstwa. Z tych prac wakacyjnych, nadbudowywanych, urosłaby może z czasem dokładna monografia okolicy. Dzieło Kolonii.

Wiele (poważnych) zadań może Kolonia wakacyjna pełnić: jeśli kierownictwo jej zrozumie, że nie jest tylko przeniesieniem na wieś (obfitszej) kuchni dla młodzieży.

To zrozumienie wagi (czynnej i ideowej) (wakacyjnej) instytucji Kierownictwo Kolonii w Porębie zdaje się, z różnych zapatrywań, widać, w wysokiej mierze posiadać.

Kolonia też w Porębie (nie już) szablonowo ustalona na zimę.

—

W. Orkan

Kolonia w Porębie.

Jednej stronie, która uchodzi może jednym z dalszych pod oświetlenie oczu, a która jest (od lat) właściwie w promieniu myśli miejscowej jawnych skonsta-towań, chciałbym, przy rozważaniu ogólnem bilansu 25 lecia Kolonii uczniowskiej w Porębie, nieco uwagi poświęcić – mianowicie: jak ustosunkowała się wieś zwrócona do kolonii, i jakim wpływem zaznaczyła się znów Kolonia wobec postępu wsi?

Zrazu, w pierwszym i drugim roku zjawienia się na wyczasy niewidzianej tu dotąd (tak licznej) gromady uczniów, wieś nie wiedziała, co ma o tej „kolonii" sądzić; dziwiono się, po co to z tak daleka zjeżdża, kto to są, na to próżnowania łoży..." Ogółem przypatrywano się z boku brykającej na swobodzie dzieciarni dość krytycznie, czasem nawet z niechęcią, z rozumieniem wobec widoku „próżnujących" u ludzi pracy. U gorliwych uchodziły nawet w opinię „szkody", jako rzekomo „ta hałastra, nie umiejąca cenić trudu", mogła im (np. łąki, zboża) zdeptaniem mimowolnie sprawić. Gdy zdarzyło się...

J. Kolonia

V Następnie ~~otoczeni się~~ [illegible] kolonia, coraz to liczniejsza, z ~~[illegible]~~ potrzebowania ~~dalsze i~~ niebieskie. Sąsiedzi z bliższych osiedli mogą sprzedać na miejscu ~~[illegible]~~ mleko, masło, jaja, ~~kurczęta~~. Niektóre ~~stale~~ stale dostarczają mleko za miesięczną umową. Z dalszych wsi przynoszą ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ kobiety ~~[illegible]~~ do Kolonii kurczęta, poziomki, maliny, ogródki, grzyby — ~~itd~~. Kolonia..

Kolonie wobec wsi.

1. Wrażenie powstałe i odnoszenie się do Kolonii, do „studentów” („Dy to bardzo…”)
2. Zarobek, jaki przynosiła (furmanki – a) przywóz ze stacji, odwóz; b) zbyt na ~~produkty mleczne~~ nabiał – mleko, jaja, masło; c) grzyby, ~~jagod~~ poziomki, borówki. Wzmianka o latach trudnych wsi: kasza, mąka, cukier, węgiel... Kolonia była prawdziwie ~~dobroczyńcą~~ ludności.
3. Wpływy ideowe. Te mniej uchwytne – ale były i niemałe. – Wieczorki – Chór w kościele (i na pasterce). Festyny dla pań na powietrzu. — Także indywidualne. Chłopców ~~o idea~~ starszych o ideowym podkładzie. Znam wypadek, gdzie student zachodził często do tej [illegible]. Zaprzyjaźnił się z gazdami i przyszła ta zażyłość. Przychodził do nich i w zimie na Święta i oni odwiedzali go w domu rodz. w Krakowie. [Chcemy się do…]
3. O ile wiem, Kierownictwo na tę stronę... odno-
4. Kolonia (przy ...[illegible]) dziś zadanie kulturalne może ~~[...]~~ pełnić dla wsi. Może być dla wsi...

5. Dobrze by też było, gdyby dla starszych słucha-
czów: plan pracy podawano...:
z opracowań lingwistycznych, etnografii,
strojów, zwyczajów, obyczajów (co roku opracowanie)
krajoznawstwo lokal. okolicy
i poprawianie [illegible] przez wzrost mo-
nografia dokładna okolicy. Jako
dzieło kolonii.
(z uczniami strojów [illegible] malowanych i rysowanych —)

---

a) Wrażenia [illegible]
odnoszenia się do kolonii.
do studentów
trzeba [illegible] —
b) gdy [illegible]
przez [illegible] potem [illegible]:
[illegible] trwały...
[illegible]
[illegible] me blade [illegible]
[illegible]...
c)
— gdy to będą wszystkie...? studenty...
— a to z tego wyrosną doktorzy, profesory,
adwokaty...
więc i małe [illegible] pozostanie
przechodzących [illegible]...

XXXVIII. Co ksiądz mógłby na wsi?

1) Powaga urzędu – mimo...
We wszystkich wciągnąć sprawach... ~~ze względu~~ nie to –
W jednej jeno polityce...
2/ Księża [illegible] ruch ludowy. ([illegible])
3/ strata [illegible] przez celibat księży.
Jednak [illegible] [illegible] może dla [illegible]
[illegible]
4/ Gospodarstwo. (rola plebańska) absorbuje –
Mogąc ksiądz spełniać obowiązki swe...
jednak nie nadto.
Do wszystkiego należy –
i takie wszystkie [illegible]...
6/ A może pod nimi niedoli... dusze [illegible]
Mają je w [illegible] jako spowiedzi –
Patrz na nią, jako w parafii...
7/ Cóż uczynić dla jej [illegible]?
Kazanie mówić (w niedzielę)
tak często podłożone [illegible]
Wiara ogół – [illegible] –
w powiedzeniu [illegible]... [illegible]

Szybciej mówić.....
to mógłby ~~[illegible]~~ jeśli na
do gruntu... to mało, mało pomoże.

Listy zakopiańskie

I. Zakopane na zwrotnicy.

II. Czyn Karola Stryjeńskiego.

III. Czyn nauczycielstwa.

~~IV. Zakop. Szkoła i Muzeum~~.

IX. Zakopianie dzisiejsi.

(VII. Jarmark w Mieście)

VI. Werbunek na Podhalu.

V. O Stanisławie Witkiewiczu.

VI. O Kołtunie i Kołtunach.

~~VII. Zakopianie dzisiejsi.~~

—

1. Nad morzem polskim.